Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, wtorek 17 stycznia 1939 Nr. 17

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 106-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Palestyna — jednym z szańców w ogólnym froncie walki o sprawiedliwość

Przemówienia Weizmanna i Masaryka do Żydów amerykańskich

Waszyngton 16. 1. ŻAT. Konferencja propalestyńska Żydów amerykańskich, która zakończyła wczoraj swe obrady, wysłuchała transmitowanego przez radio przemówienia dra Weizmana, który oświadczył m. in.: Kampania palestyńska w Ameryce odbywała się pod znakiem budzących grozę prześladowań Żydów w niektórych krajach europejskich oraz terroru i niepewności politycznej w Palestynie. W najtrudniejszych warunkach jiszuw w ciągu blisko 3 lat nie tylko zachował dawne swe pozycje, ale zakłada wciąż nowe kolonie. Mimo sztucznych ograniczeń imigracja trwa nieustannie, zaś Żydzi potrafili stworzyć siły obronne. Najbliższe miesiące będą może okresem próby, wobec czego

NALEŻY SKONCENTROWAĆ WSZYSTKIE WYSIŁKI W OBRONIE PRAW ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE.

W przededniu obrad londyńskich, które być może będą decydujące dla najbliższej przyszłości, zmobilizować należy wszystkie siły, aby bronić praw do imigracji i przeciwstawić się narzuceniu statutu mniejszości dla Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Silne wrażenie wywarło na konferencji przemówienie powitalne byłego posła czeskosłowackiego w Londynie Jana Masaryka, który przeprowadził analogię między akcją terrorystów w Palestynie a destrukcyjną działalnością henleinowców w Sudetach. Faktem bezspornym jest, że

AKCJA EKSTREMISTÓW W PALESTYNIE JEST FINANSOWANA Z ZAGRANICY.

Masaryk jest przekonany, że możliwe jest rozwiązanie korzystne dla wszystkich odłamów ludności palestyńskiej. Żywioły demokratyczne nie złamią się pod presją ideologii wrogiej i walka toczyć się będzie dalej.

PALESTYNA POWINNA BYĆ BRANA JAKO JEDEN Z SZAŃCÓW W OGÓLNYM FRONCIE WALKI O ZWYCIĘSTWO ZASAD SPRAWIEDLIWOŚCI.

W dyskusji zabierali głos rabin Hilel Silver, dr Izrael Goldstein, Robert Bernstein, Louis Lipsky i inni.

Konferencja uchwaliła zwrócić się z memoriałem do Chamberlaina, aby dał wyraz szczerości swego stanowiska w sprawie uchodźców przez

WPUSZCZENIE UCHODŹCÓW ŻYDOWSKICH DO PALESTYNY.

Konferencja stwierdza, że najbardziej realne możliwości kolonizacyjne łączą się z rozbudową Palestyny. Konferencja wystosowała telegram hołdowniczy do prezydenta Roosevelta i sekretarza stanu Hulla z wyrazami uznania dla ich szlachetnej obrony zasad sprawiedliwości, zaś odnośnie do Palestyny dotrzymania zobowiązań mandatowych względem Żydów. Konferencja zatwierdziła układ z Jointem i komitetem koordynacyjnym dla spraw uchodźców w sprawie jednolitej akcji zbiórkowej w roku 1939.

Przewodniczącym kampanii palestyńskiej obrany został rabin Silver, zaś prezesem honorowym prof. Einstein.

Generał Felicite Jackson, jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta, wygłosił transmitowane przez radio przemówienie powitalne. Wskazał on na głębokie zrozumienie, jakie opinia amerykańska ujawnia dla żądań żydowskich w Palestynie. Okrutne prześladowania Żydów są wyzwaniem pod adresem sumienia chrześcijańskiego — oświadczył generał Jackson. Niedola Żydów musi być złagodzona na drodze szeroko zakrojonej akcji. Słuszna sprawa żydowska jest ściśle związana z interesami demokracji, które nie cofną się ze swoich pozycji.

5 tajemniczych zamachów bombowych w Londynie i Manchesterze

LONDYN, 16. 1. PAT. AGENCJA REUTERA DONOSI, IŻ DZISIAJ W TYM SAMYM CZASIE WYDARZYŁY SIĘ WIELKIE EKSPLOZJE W LONDYNIE I W MANCHESTERZE. W MANCHESTERZE EKSPLOZJE WYDARZYŁY SIĘ W TRZECH MIEJSCACH. JEDNA OSOBA ZOSTAŁA ZABITA, A DWIE ODNIOSŁY RANY. NA ULICACH, GDZIE NASTĄPIŁY WYBUCHY WIDNIEJĄ GŁĘBOKIE WYRWY. W OKOLICZNYCH DOMÓW POWYLATYWAŁY SZYBY. PRZYCZYNY EKSPLOZJI DOTYCHCZAS NIE ZOSTAŁY WYJAŚNIONE.

AGENCI SCOTLAND YARDU PROWADZĄ DOCHODZENIE W SPRAWIE EKSPLOZJI, KTÓRA WYDARZYŁA SIĘ W LONDYNIE NA ULICY W POBLIŻU BIUR CENTRALNEJ ELEKTROWNI. WYBUCH W LONDYNIE NIE WYRZĄDZIŁ ŻADNYCH SZKÓD MATERIALNYCH, NIE MA RÓWNIEŻ ŻADNYCH OFIAR W LUDZIACH. WEDŁUG MNIEMANIA URZĘDNIKÓW SCOTLAND YARD, PROWADZĄCYCH ŚLEDZTWO, EKSPLOZJE BYŁY SPOWODOWANE PRZEZ BOMBY.

Londyn, 16. 1. PAT. Dzisiejszego ranka nastąpiła ponowna eksplozja w elektrowni dzielnicy Southwark.

Na skutek eksplozji w domach sąsiadujących z elektrownią wyleciało tysiące szyb. Ofiar w ludziach nie było.

* * *

Londyn, 16. 1. PAT. W Harlesden w pobliżu Londynu wydarzyła się dzisiaj eksplozja, przypominająca swym charakterem wybuchy w pobliżu elektrowni w Southwark w Londynie oraz w Manchesterze. Jest to piąta eksplozja, jaka wydarzyła się w ciągu dnia dzisiejszego w Anglii. Zdaniem czynników, prowadzących śledztwo, eksplozje londyńskie nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek wadliwością w funkcjonowaniu elektrowni, lecz zostały wywołane przez przyczyny zewnętrzne.

NA POSTERUNKU:

KWADRAT I — KWADRATURA KOŁA

(H. P.). KRAKÓW, 17 stycznia.

Wizyta ministrów angielskich w Rzymie usunęła nieco w cień sprawę, która dla ukształtowania się stosunków politycznych w Europie, a szczególnie w Europie środkowej, posiadać może poważne znaczenie. Równocześnie z relacjami o niezbyt serdecznym przebiegu rozmów rzymskich, zamieściła prasa wiadomość o tym, że minister spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky, złożył ambasadorom Włoch, Niemiec i Japonii oświadczenie, iż rząd jego zamierza przystąpić do paktu antykomunistycznego, przedłużając w ten sposób zasięg „osi“ i zamieniając na kwadrat dotychczasowy trójkąt Berlin—Rzym—Tokio.

To wydarzenie, które przygłuszone zostało wieściami nadchodzącymi z pałacu Weneckiego, wysuwa się obecnie na pierwszy plan zagadnień politycznych, szczególnie w związku z wyjazdem min. Csaky do Berlina. Podróż ta bowiem świadczy, jaką wagę przywiązuje Hitler i jego otoczenie do faktu, iż Budapeszt zgłosił oficjalny akces do obozu politycznego, któremu patronuje niemiecki führer.

Nikt jednak, gdziekolwiek poza Niemcami nie będzie tej podróży ministrów węgierskich uważał za dowód sukcesu samodzielnej polityki obecnego rządu węgierskiego. W rzeczywistości bowiem ostatnia ta wizyta jest raczej wymownym dowodem zupełnej kapitulacji Węgier, jest raczej wiernopoddańczym hołdem wobec potężnego protektora, który tę swoją opiekę wszelkimi środkami narzuca.

Węgry zaś na tej dotychczasowej „protekcji“ niemieckiej wyszli możliwie jak najgorzej. W związku z rozbiorem Czechosłowacji, Węgry odzyskały wprawdzie niektóre swe tereny etniczne, jednakowoż, mimo interwencji Włoch arbitraż wiedeński stał się bolesnym ciosem dla tych polityków, którzy ciągle marzyli o połączeniu wszystkich ziem dawnej korony św. Stefana. Właśnie Niemcy nie dopuściły do stworzenia wspólnej granicy z Polską. Te same Niemcy, które dziś chcą odegrać rolę opiekuna, proklamowały nową republikę karpato-ukraińską, a ostatnie krwawe zajścia, jakie się na tym terenie rozgrywały świadczą chyba wymownie o tym, że Budapesztowi z tej strony grożą ciągłe zamieszki i ciągłe niepokoje. Niemcy w końcu, które tak szumnie głoszą hasło samostanowienia narodów, nie odstąpiły Węgrom Burgenlandu, lecz zatrzymały tę prowincję dla siebie, nie przyznały Budapesztowi Bratysławy, tego historycznego miasta, gdzie dawniej odbywała się koronacja władców korony św. Stefana.

Tak więc Budapeszt stał się rychło świadkiem smutnego faktu rozwiania się wszystkich jego nadziei, wszystkich jego marzeń, co więcej sam w dodatku jeszcze przykładając rękę do tego. Sam wytwarza we własnym kraju sytuację tego rodzaju, która żywo przypomina coraz bardziej atmosferę, jaka panowała w Austrii przed Anschlussem i w Sudetach przed aneksją. Mniejszość niemiecka na Węgrzech, do niedawna spokojna i zadowolona dziś, pod kierownictwem swego führera, Bascha, wysuwa coraz nowe żądania, przy czym wcale autorytetu i znaczenia tego męża zaufania Berlina nie zmniejsza fakt, że dopiero przed jakimś czasem został on skazany przez sądy węgierskie na kilkuletnie więzienie za działanie na szkodę państwa. Nie pozostaje też w tyle mniejszość słowacka. Berlin bowiem posługuje się każdym narzędziem, które służyć może jego celom. W końcu ustawy antyżydowskie, uważane przez miarodajne sfery gospodarcze za wręcz szkodliwe dla interesów państwa, zostały jednak wprowadzone, a to tylko dlatego, ponieważ Niemcy sobie tego życzyły. Osłabienie działalności gospodarczej całego szeregu żydowskich instytucyj handlowych i przemysłowych z konieczności przyczynia się do pogłębienia depresji ekonomicznej w kraju, z czego korzysta Trzecia Rzesza, która już obecnie wysłała delegację niemieckich sfer przemysłowych dla zastanowienia się nad możliwościami „ratowania“ gospodarki węgierskiej. Że ten ratunek przyniesie korzyść przede wszystkim Niemcom, o tym chyba wspominać nie trzeba.

Tak więc w konsekwencji fałszywej gry, Węgry same wplątały się w sieć niemiecką, a teraz kroczyć muszą wbrew woli, swym żywotnym interesom państwowym, po linii, która nakreślona została przez berlińską Wilhelmstrasse. Z trójkąta powstaje kwadrat, ale dla samych Węgier powstaje równocześnie kwadratura koła, sytuacja coraz bardziej zagmatwana, coraz bardziej kompromitująca.

Przez przystąpienie Budapesztu do paktu antykominternowskiego, Niemcy posunęły się o dalszy poważny krok na Wschód. W interesie wielkich planów niemieckich byłoby, rzecz jasna, aby i Polska do tego paktu się przyłączyła. Jednakowoż z ostatnich relacyj poważnej prasy zagranicznej wynika, że podczas rozmowy w Berchtesgaden między min. Beckiem a Hitlerem, kanclerz Rzeszy nie wywierał presji na Polskę w tym kierunku. Zdaje się więc wobec tego, że antysowieckie tendencje Niemiec rozwiną się albo drogą przez Rumunię — albo też po przez Litwę i Łotwę. W tym kierunku biegnie, o ile wszelkie oznaki nie mylą, wysiłki hitlerowskiej polityki. Z tego punktu widzenia patrząc, zapowiedziana na najbliższy czas wizyta litewskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie, posiada nieposlednią wymowę.

Żydzi powinni uzyskać państwo w Palestynie

Tereny emigracyjne — koloniami państwa żydowskiego

Projekt rozwiązania zagadnienia uchodźców. — O międzynarodową pożyczkę w wysokości 100 milionów funtów. — Wywiad ŻAT-nej z posłem kap. Cazaletem.

Londyn, 16. 1. (ŻAT) Przewodniczący Parlamentarnego Komitetu dla spraw uchodźców poseł kap. Wiktor Cazalet w wywiadzie udzielonym Żydowskiej Agencji Telegraficznej omówił swój projekt rozwiązania zagadnienia uchodźców. Plan ten przewiduje zaciągnięcie

pożyczki międzynarodowej w wysokości 100 milionów funtów

celem skolonizowania w okresie 10 lat miliona rodzin żydowskich z Europy Środkowej i Wschodniej. Pożyczka byłaby zagwarantowana przez Anglię, Stany Zjednoczone i Holandię. Instytucje żydowskie poza tym zrealizowałyby oddzielną pożyczkę, gdyż 100 milionów dolarów nie wystarczy na całkowite rozwiązanie problemu uchodźców.

Kapitan Cazalet twierdzi, że

byłoby błędem ignorowanie potrzeb emigracyjnych Żydów w Polsce,

na Węgrzech i we Włoszech, aczkolwiek nie znaczy to wcale, że nie docenia pilności zagadnienia żydostwa niemieckiego. Należy pomóc rządowi polskiemu przy rozwiązaniu kwestii żydowskiej. Przekonany jestem — oświadczył kpt. Cazalet — że jeśli opracowany będzie plan, który umożliwi emigrację 30 do 40.000 młodzieńców rocznie z Polski, rząd polski chętnie współdziałałby z tym planem, umożliwiając tym ludziom zabranie ze sobą takiej części ich dobytku, jaka tylko będzie możliwa i prawdopodobnie poparłby również pożyczkę na ten cel.

Plan taki, podkreślił kap. Cazalet, w żadnym razie nie będzie zachętą do antysemityzmu, lecz przyczyniłby się do zahamowania nastrojów antysemickich. Gdy nic się nie czyni, rosnąć mogą wpływy tych kół, które twierdzą, że jedyną drogą do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jest zaostrzenie prześladowań, aby w ten sposób spotęgować ofiarność reszty świata w stosunku do Żydów z pobudek humanitarnych.

Komitet parlamentarny dla spraw uchodźców pragnie opracować plan na wielką skalę, jak rozwiązać zagadnienie uchodźców. Bez takiego planu nie osiągnie się żadnych konkretnych wyników. Skoro tylko ustali się teren lub tereny kolonizacyjne, przyczyni się to znacznie do realizacji projektów zakładania tymczasowych obozów dla Żydów z Niemiec. Fundusze powstałe na skutek zbiórek mogą być przeznaczone na sfinansowanie takich projektów obliczonych na krótkie terminy, lecz każdy dalekosiężny plan kolonizacyjny winien oprzeć się na poparciu rządów.

Palestyna — musi podobnie jak w przeszłości, również w przyszłości odegrać wybitną rolę przy rozwiązywaniu kwestii żydowskiej.

Przywiązuję szczególną uwagę do możliwości kolonizacyjnych w Negewie, gdzie osiedlić można kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Co się tyczy obszarów po za Palestną, wchodzi w rachubę coroczna imigracja 30.000 uchodźców żydowskich do Stanów Zjednoczonych i 5.000 do Australii w okresie najbliższych 3 lat. Znaczne możliwości potencjalne istnieją niewątpliwie w Afryce Południowej. Wszystko to prowadzi jednak tylko do częściowych rozwiązań. Należy zrealizować kolonizację na wielką skalę i najwięcej pod tym względem szans znaleźć można w Brytyjskiej Gujamie, Północnej Rodezji, Północnej Australii i być może również na pewnych obszarach Holenderskiej Gujany. Kolonizacja masowa w Północnej Australii byłaby niewątpliwie korzystna z punktu widzenia interesów Brytyjskiego Imperium.

Najkorzystniejsze miejsce na kuli ziemskiej są naturalnie już zajęte. Jak twierdzą jednak są w Gujamie Brytyjskiej wielkie tereny, nadające się do kolonizacji. Środki komunikacyjne są tam marne, lecz można je polepszyć.

Co się tyczy pogłosek o kolonizacji żydowskiej w Abisynii kap. Cazalet stwierdził, że nikt Żydów nie będzie w tym względzie powstrzymywał. Wątpi on jednak, czy po wprowadzeniu przez Włochy ustaw antyżydowskich, Żydzi skłonni będą zaczynać nowe życie w nowym kraju po rządem, który ich prześladuje w starym kraju.

Żydzi powinni uzyskać państwo i to się może stać tylko w Palestynie. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby Żydzi posiedli również większy obszar w innej części świata, który mógłby stanowić pewnego rodzaju kolonie Palestyny.

Problem uchodźców posiada wielkie znaczenie międzynarodowe. Mężowie stanu wszystkich krajów zaczynają już rozumieć, że nie utrwali się pokoju światowego ani też nie osiągnie się ożywienia gospodarczego, póki nie znajdzie się zadawalającego rozwiązania zagadnienia uchodźców.

Komitet parlamentarny dla spraw uchodźców — oświadczył w końcu kap. Cazalet — zajmuje się losem wszystkich uchodźców — Czechów, Niemców Sudeckich, Rosjan i Żydów. Ostatnio komitet zwrócił się do rządu angielskiego o opracowanie konkretnych propozycyj pomocy finansowej dla trwałego osiedlenia uchodźców i tymczasowego ich zainstalowania w prowizorycznych obozach. Komitet zwrócił się też o szczególne uwzględnienie sytuacji uchodźców w Czechosłowacji.

Czy los Żydów włoskich ulegnie złagodzeniu?

Papież pragnie rychłego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy uchodźców

Rzym, 16. 1. ŻAT. W kołach politycznych wciąż jeszcze dyskutowane są wyniki rzymskiej wizyty Chamberlaina. Fakt omawiania zagadnienia uchodźców w toku tych rozmów znalazł rządowe potwierdzenie, żadne jednak konkretne decyzje w tej sprawie nie zapadły. Zachodzi możliwość pewnej współpracy Włoch przy realizacji planów komitetu eviańskiego. Forma i zakres tej współpracy nie są jeszcze jasne i w dużej mierze zależą od ogólnej konstelacji politycznej i od kierunku, w jakim rozwinie się działalność komitetu eviańskiego.

Co się tyczy Abisynii, to w kołach miarodajnych stwierdzają kategorycznie, że sprawa kolonizacji żydowskiej w tym kraju wcale nie była poruszana. Nie jest również wiadomym, czy Mussolini zamierza odroczyć termin wydalenia Żydów zagranicznych, ustalonej w dekrecie na 12 marca, jest jednak nadzieja, że termin ten będzie przesunięty. W tym samym też kierunku szły rozmowy Chamberlaina z papieżem. Papież zaznaczył, iż przywiązuje wielką wagę do zagadnienia uchodźców i gorąco pragnie rychłego i sprawiedliwego rozwiązania tej sprawy. Przed wyjazdem z Rzymu lord Halifax w swej rozmowie z ambasadorem amerykańskim w Rzymie Philipsem. Także poruszył sprawę uchodźców.

W kołach żydowskich żywią nadzieję, że wizyta Chamberlaina przyczynić się może do pewnego złagodzenia sytuacji Żydów we Włoszech. Konkretne posunięcia uzależnione są w dużej mierze od wyników sesji komitetu eviańskiego, która rozpocznie się 26 bm. w Londynie.

Pierwsze rozmowy Chamberlaina po powrocie z Rzymu

Londyn, 16. 1. PAT. Chociaż przed tygodniowym zebraniem gabinetu, które odbędzie się w środę, nie jest przewidziane żadne zebranie ministerialne, premier Chamberlain odbył już rozmowy ze swymi głównymi współpracownikami sir John Simonem, Samuelem Hoare, Kingsley Woodem i Johnem Andersonem, którzy dzisiaj rano byli przyjęci na Downing Street.

Dopiero w środę wszyscy członkowie rządu będą poinformowani o wynikach rozmów, jakie przeprowadził Chamberlain i Halifax w Rzymie. W środowym posiedzeniu gabinetu weźmie już udział minister spraw zagr. Halifax, który obecnie bawi w Genewie, gdzie odbywają się obrady Rady Ligi Narodów.

Rozmowy berlińskie min. Csaky'ego

Berlin, 16. 1. PAT. Kanclerz przyjął dziś po południu w obecności min. von Ribbentropa, przybyłego dziś do Berlina węgierskiego ministra spraw zagr. hr. Csaky.

Jest to pierwsze przyjęcie ministra spraw zagranicznych obcego państwa w nowym. przed kilku dniami poświęconym gmachu kanclerskim.

Rozmowa trwała prawie dwie godziny,

Berlin, 16. 1. PAT. Dzisiaj rano przybył do Berlina pociągiem pospiesznym z Budapesztu minister spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky. — Gość węgiesski udał się w towarzystwie min. von Ribbentropa do hotelu „Adlon", gdzie będzie mieszkał w czasie swego dwudniowego pobytu w Berlinie.

Ministrowi Csaky'emu towarzyszy szef jego gabinetu, radca Kuhl, radca legacyjny Bartheldy oraz szef wydziału prasowego węgierskiego ministerstwa spraw zagr. radca Reviczky.

Wkrótce po przybyciu do Berlina minister Csaky udał się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie przyjął go minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Rozmowa trwała przeszło dwie godziny. n

Następnie poseł węgierski w Berlinie wydał na cześć ministra Csaky'ego śniadanie w apartamentach poselstwa węgierskiego. W śniadaniu tym wzięli udział: minister v. Ribbentrop oraz ministrowie Frick, Frank, Funk, Rust i podsekretarz stanu w ministerstwie propagandy Dietrich oraz ambasador włoski Attolico.

W kołach politycznych twierdzą, że przebieg dwugodzinnej rozmowy na Wilhelmstrasse był niezwykle serdeczny i przyjazny. Rozmowa dotyczyła stosunków węgiersko-niemieckich.

Przedwczesne pogłoski o sprawach gdańskich w Genewie

Warszawa, 16. 1. (Sin.) Zarówno w Warszawie jak i na terenie Genewy zaprzeczają pogłoskom, jakie pojawiły się na łamach prasy angielskiej i francuskiej, jakoby Wysoki Komisarz Ligi Nar. w Gdańsku prof. Burkhardt nosić się miał z zamiarem rezygnacji ze stanowiska wysokiego komisarza Gdańska. Jednocześnie w Genewie zaprzeczają pogłoskom, jakoby sprawa Gdańska była przedmiotem obrad Rady Ligi i jakoby zebrał się komitet trzech dla spraw Gdańska. Wedle pogłosek, komitet trzech rozważać miał sprawę ustaw antyżydowskich w Gdańsku. W Genewie wyjaśniają, że informacje te nie są ściśle i mają swe źródło jedynie w zapowiedzi zebrania się komitetu trzech na posiedzenie.

Krwawe zajście w pow. brzeżańskim

na tle wybryku wyrostków ukraińskich

Brzeżany, 16. 1. PAT. W dniu 14 bm. wieczorem w Urmaniu pow. brzeżańskiego grupa wyrostków ukraińskich pobiła szofera samochodu Wydziału Powiatowego w Brzeżanach.

Szofer w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, zabijając jednego z napastników. W następstwie tego wypadku napastnicy i zebrana gawiedź przystąpili do wybijania szyb w miejscowej szkole, zajmując agresywne stanowisko wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policji zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

Komisje Sejmu i Senatu przy pracy

Warszawa, 16. 1. PAT. Bieżący tydzień zapowiada się pracowicie na terenie Izb Ustawodawczych.

Jutro zbiera się komisja budżetowa Sejmu dla rozpatrzenia budżetu Min. Opieki Społecznej, który referuje pos. Żyborski. Spodziewane jest przemówienie ministra Kościałkowskiego.

Od jutra rozpoczyna swe prace nad budżetem państwa senacka Komisja budżetowa. Debata toczyć się będzie nad częścią pierwszą preliminarza — Prezydent Rzeczypospolitej, dalej Sejm, Senat i kontrola państwowa.

Następne posiedzenie senackiej komisji budżetowej odbędzie się 18 bm. Na porządku dziennym rozprawa nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Na 18 bm. wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, która wysłucha sprawozdania posła Sikorskiego o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy gospodarczej z dnia 1 lipca 1938 r. między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Następnego dnia obradować będzie komisja przemysłowo-handlowa Sejmu nad rządowym projektem ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach oraz nad rządowym projektem ustawy o porozumieniach kartelowych.

Na porządku dziennym posiedzenia komisji administracyjno-samorządowej, które odbędzie się dnia 20 bm., znajduje się sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialuym.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Postulaty 50.000 nauczycieli

Warszawa, 16. 1. (Sin). Minister sprawiedliwości prof. Świętosławski przyjął w dniu dzisiejszym 3-osobową delegację Z. N. P., która przedstawiła p. ministrowi memoriał o sytuacji szkolnictwa i zagadnieniach nauczycielstwa. Delegacja podkreśliła niezwykle ciężkie położenie szkolnictwa polskiego i żądała opanowania groźnego kryzysu oświatowego i kulturalnego. Wedle przekonań delegacji, środkiem zaradczym byłoby przeprowadzenie wielkiego planu oświatowego, coby znalazło wyraz w wyznaczeniu odpowiednich funduszy w budżecie państwa na cele szkolnictwa. Delegacja złożyła ministrowi trzech-tomową księgę, liczącą przeszło 3.000 stron, a zawierającą ponad 50.000 podpisów nauczycieli szkół powszechnych, państwowych i prywatnych, którzy w ten sposób dają wyraz solidarności z postulatami, wyłuszczonymi p. ministrowi przez delegację.

Niemiec znieważył naród polski

Chojnice, 16. 1. PAT. Za znieważenie narodu polskiego Sąd Okręgowy w Chojnicach w środę dnia 11 bm. skazał 59-letniego Augustyna Lietza z Funki na karę 2 miesięcy aresztu. Letz w sierpniu, względnie wrześniu 1937 r. podczas pracy na drodze publicznej, wychwalając stosunki w Niemczech, obelżywie wyraził się o narodzie polskim i o Marszałku Piłsudskim.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 16. 1. (Sin.) Dziś w drugim ciągnieniu padły większe wygrane: 50.000 zł — 85512, 25.000 zł — 108285, 20.000 zł 29536, 15.000 zł — 41371, 5.000 zł — 23492 35705 50066 84423 106759 124779, 2.000 zł — 29269 34413 43704 67275 71465 82033 83961 84272 92182 97685 111203 12677 123460 134539.

PRZEGLĄD PRASY

Węgierski bilans

Węgry były pierwszym krajem, które zaczęły naśladować Trzecią Rzeszę w dziedzinie ustaw antyżydowskich. A w miarę umacniania się wpływów Trzeciej Rzeszy, umacnia się tam także kurs antyżydowski. Ale dotychczasowy bilans tego kursu jest bardzo smutny dla państwa węgierskiego. Niemcy zaczynają gospodarować na Węgrzech jak u siebie, a miejsce wypieranych Żydów nie zajmują wcale Węgrzy lecz właśnie Niemcy. Na ten temat pisze „Kurier Warszawski“:

Na czele tych skupywanych przez Niemców przedsiębiorstw węgierskich stają oficerowie niemieccy. Reakcją samorzutną społeczeństwa, jest poniekąd niestety pozbawiony dostatecznych wpływów „Ruch Rdzennych Magyarów“, celem zabezpieczenia Węgrom kierownictwa w kraju, przeciwko supremacji pierwiastka niemieckiego, wchodzącego w miejsce Żydów, a również groźnego.

Czy „również groźnego“ — to jest wątpliwe, bo przecież nie ulega wątpliwości, że Żydzi węgierscy nie mieli na widoku żadnej irredenty, podczas gdy Niemcy wywierają wpływ gospodarczy i polityczny na Węgrzech nie dla celów gospodarczych, ale dla dobrze znanych celów tzw. wielkich Niemiec. A oto żałosny bilans dotychczasowych ustaw antyżydowskich:

W życiu gospodarczym kraju daje się zauważyć, od drugiej połowy roku, zmniejszenie ruchu budowlanego, spadek cen na bydło, z powodu trudności eksportowych co spowodowało spadek rolniczej siły kupna, osłabienie chęci do inwestycyj i idący za tym upadek działalności w przemyśle wielkim jak i małym. W handlu nastąpiło pogorszenie w zakresie bezpieczeństwa kredytu. Ilość upadłości wzrosła. Ilość bezrobotnych podwoiła się. Ceny idą w górę.

Jak na jedno półrocze ustaw antyżydowskich bilans wypadł ponuro. Jest on pouczający i znamienny, chociaż trudno było się spodziewać czegoś innego.

„Drang nach Osten“

„Berliner Tageblatt“ ogłasza artykuł o polityce Niemiec i pisze:

„Przyszedł kres zmory europejskiej koalicji przeciwniemieckiej, zmory, która ciążyła Bismarckowi i wszystkim jego następcom. Ten całkowity przewrót w dotychczasowych podstawach równowagi europejskiej, wygotowany w Monachium miał jako skutek wstrząs głęboki i powszechny, oraz spadek dotychczasowej gorączki wyścigu zbrojeń.

Jednocześnie zaś padły mury nieufności oddzielające Niemcy od Europy południowo-zachodniej. „Drang nach Osten“ uzyskał całkowite podstawy. Na całym wielkim obszarze między Bałtykiem a Morzem Czarnym posiadamy wiele ekonomicznych i kulturalnych stosunków, które jednak ożywione być mogą dopiero wtedy, gdy nastawione będą na rynek niemiecki, na niemiecki ośrodek przemysłowy, na polityczne złączenie się z osią Rzym — Berlin. W Środku Europy powstała zatem największa potęga kontynentalna“.

Ów „Drang nach Osten“ to stara piosenka niemiecka. Głosy o parciu na wschód brzmią teraz coraz donośniej, zwłaszcza po sukcesie monachijskim a ostatnio po przystąpieniu Węgier do ścisłej współpracy z Trzecią Rzeszą.

„Szkoła rycerska“ i wzory hitlerowskie

„Kurier Wileński“ ogłasza następującą wiadomość:

W Węgierskiej Górce w pow. Żywieckim O. Z. N. zakupił od arcyks. Habsburga resztówkę folwarczną.

Z inicjatywy pos. Doelingera, b. starosty żywieckiego, a obecnie członka sztabu OZN na resztówce tej wzniesione będą budynki uniwersytetu wiejskiego OZN. Przy zakładzie tym powstać ma internat dla kształcenia przyszłych kandydatów na przywódców komórek OZN.

Młodzież tego zakładu, który ma nosić nazwę „Szkoły Rycerskiej“, będzie umundurowana.

Kierownik przyszłego uniwersytetu wyjechał do Niemiec dla zaznajomienia się ze szkołami dla gauleiterów, których kilkanaście już funkcjonuje w Niemczech.

Nie jest to pierwsza próba kopiowania wzorów hitlerowskich. Nie wiadomo tylko, dlaczego ta szkoła ma się nazywać „szkołą rycerską“. Bo jeżeli wzory hitlerowskie mają być kopiowane, to chyba to z rycerskością nie ma nic wspólnego.

Artykuł 30

Wczoraj wszyscy dziennikarze w Polsce mieli sposobność przekonać się, jak wygląda w praktyce artykuł 30 dekretu prasowego. Jak wiadomo, na podstawie tego artykułu obowiązana jest redakcja każdego pisma zamieścić na żądanie prezesa Rady Ministrów i to na pierwszej stronie komunikat urzędowy liczący do 250 wierszy i to czcionkami przeznaczonymi na ważne wiadomości.

„I. K. C.“ był pierwszym pismem, który ogłosił taki nadesłany komunikat. Komunikat ten jest właściwie wymianą listów pomiędzy marszałkami Sejmu i Senatu a prezesem Rady Ministrów. Dotyczy on sprawy następującej: Felietonista „I. K. C.“ p. Z. Nowakowski zamieścił niedawno felieton, w którym doniósł, że w czasie wizyty przedstawicieli parlamentu w Krakowie, publiczność zapłaciwszy pełną cenę biletów kolejowych, musiała przedostać się do wagonu chyłkiem, albowiem posłów i senatorów otoczył kordon policji, „strzegąc — jak pisał felietonista „I. K. C.“ — by plebs nie otarł się o te selskiny, te wydry, te tchórze...“ Poza tym w felietonie znalazły się wyrazy o „pijaniusieńskich jegomościach“ i dygnitarzach w kij zalanych“. Marszałkowie Sejmu i Senatu piętnują w liście do prezesa Rady Ministrów i nazywają je „oszczerstwem“ oraz „pospolitą i złośliwą demagogią“. Pan prezes Rady Ministrów w odpowiedzi na listy marszałków stwierdza, że podziela zupełnie opinię marszałków Sejmu i Senatu. Obydwa te listy „I. K. C.“ zamieścił na pierwszej stronie w myśl artykułu 30 dekretu prasowego.

Wczoraj więc wszyscy dziennikarze przekonali się, jak wygląda w rzeczywistości artykułu 30. Jak widać, na podstawie tego artykułu gazety mają obowiązek zamieszczania surowej i ostrej polemiki ze swoimi współredaktorami i to na pierwszej stronie. (Ro)

PODZIĘKOWANIE

WP. Dr Józefowi FRISCHEROWI, chirurgowi w Krakowie za szczęśliwie przeprowadzoną operację naszej córki Idy składamy serdeczne podziękowanie

JACHZLOWIE

TEATR - KONCERTY - RADIO

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — „Zaczarowane koło“ powtórzone będzie w czwartek. Jutro w środę „Dlaczego zaraz tragedia?!“ świetna komedia R. Niewiarowicza w reżyserii J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. Dziś powtórzona będzie przez zespół operetkowy Loli Folman po cenach zniżonych od 50 gr. operetka w 3-ch aktach I. Perlowa pt. „Grunt, że widzimy się“. Muzyka Loli Folman. Reżyseria Ch. Sandlera. Tańce układu Doroty Bürstenbinderówny. Początek godz. 9-ta wieczór.

— „CZY WIECIE, JAK RZĄDZI SIĘ SPOŁECZNOŚĆ UCZNIOWSKA“. Ten ciekawy temat poruszy przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni dr Jan Reguła z mgrem J. Szymańskim. Przedmiotem rozmowy będzie rozwój samorządu uczniowskiego w ciągu wieków i podkreślenie jego znaczenia dla narodu w dniu dzisiejszym. Rozmaitość typów młodzieży i ich stosunek do samorządu, role i zadania autonomii uczniowskiej i specjalne stanowisko jakie w stosunku do niej przypada nauczycielowi - wychowawcy, zainteresują nie tylko rodziców i pedagogów, ale także samą młodzież szkolną. Audycja odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godz. 15.15.

— „ZACHODNIE POWIATY C. O. P. — UWAGA!“ Dnia 17 bm. wyrusza z Warszawy przez Radom i Opatów samochód propagandowy Polskiego Radia, udając się do C. O. P. W dwu tygodniach odwiedzą przedstawiciele P. R. miasta leżące na trasie: Sandomierz - Tarnobrzeg - Mielec - Kolbuszowa - Rzeszów - Dębica - Jasło - Gorlice - Tarnów - Stopnica - Busko - Jędrzejów - Kielce. Niezawodnie atrakcyjność tej wizyty radiowej, dla najszerszych sfer ludności C. O. P. spowoduje serdeczne przyjęcie radiowców, którzy z muzyką i dobrą radą jadą w teren będący dziś dumą całej Polski. W żmudnej drodze towarzyszyć winna ekipie radiowej, serdeczna gościnność i życzliwość władz i całej ludności.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Zaczarowane koło“

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN
(ul. Bocheńska)

Wtorek, godz. 9 wiecz.: „Grunt, że widzimy się“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Piekło Sahary“ (Albert Prejcan) i „Dama na dwa tygodnie“ (Joan Crawford, Franchot Tone).

ATLANTIC: „Zgrzeszyłam“ (Michele Morgan) i „W sidłach miłości“ (Grace Moore)

APOLLO: „Miodowy miesiąc“ (Franciszka Gaal).

LOPP: „Ten, którego ukochałam“.

PROMIEŃ: „Ludzie za mgłą“

SCALA: „Brawura“ (Clark Gable, Myrna Soy, Spencer Tracy)

ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu“ (George Aleksander, Wolf Albach Retty, Maria Andergast).

SZTUKA: „Mściciele“ (Loretta Jung i in.).

CIECHA: „Rena“ — Sprawa 777 (Englówna, Słępowski, Cybulski i in.)

WANDA: „Maria Antonina“ (Norma Shaerer).

KOMUNIKATY:

— ARLOSOROWIA. Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie.

— „O PARU NAJWAŻNIEJSZYCH PROBLEMACH DNIA DZISIEJSZEGO“. Na ten interesujący temat wygłosi referat p. Rena Fischlerówna na herbatce towarzyskiej WIZO, dziś godz. 5.30 pop. Goście mile widziani.

— TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH. We środę 18 bm. godz. 19.30 w lokalu własnym odczyt adw. dr Klemensa Jasema na temat: „Sądownictwo polubowne w życiu kupieckim“. Goście mile widziani.

APOLINARY HARTGLAS

I TAM?

Jakoś bez większego wrażenia przeszła wiadomość telegraficzna, że podkomisja Senatu amerykańskiego, powołana do wysłuchania opinii w sprawie mianowania znanego syjonisty, prof. Frankfurtera, sędzią Sądu Najwyższego, zastanawiała się nad kwestią, czy nominacja Żyda do Sądu Nazwyższego nie może wywołać fali antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych? Szereg osób, a w tej liczbie nawet demokrata King, miał dowodzić, że obecność Frankfurtera w Sądzie Najwyższym jest równocześnie błędem politycznym i społecznym.

Jeżeli cała powyższa wiadomość nie jest wytworem jedynie fantazji PAT-a, któremu — w obrębie jego obecnych pojęć i.... zadań — wydaje się niemożliwością, ażeby nominacja Żyda na wysokie stanowisko państwowe nie mogła nie wywołać niebezpiecznej fali antysemityzmu — to rzecz zdaje się być godną poświęcenia jej kilku chwil uwagi. W obronie PAT-a należy jednak tym razem zaznaczyć, że wiadomość wydaje się prawdopodobną, bo i z innych źródeł podawano mniej więcej to samo. Z mniejszym zaufaniem natomiast należy odnieść się do depeszy agencji telegraficznej ATE, która donosi, że gdy przed uzyskaniem zatwierdzenia prof. Frankfurter stawił się przed podkomisją, to musiał się bronić przed zarzutami filokomunizmu... Prof. Frankfurter, jako syjonista — i to z grupy też sędziego Sądu Najwyższego, Brandeisa, a więc głęboko mieszczańskiej — nigdy o sympatie komunistyczne posądzanym być nie mógł. Ale dla ATE komunizmem jest wszystko, co nie jest stuprocentowo czarnosecinne i antysemickie — zatem nawet i przyznawanie się do ideału syjonistycznego jest już dla ATE filokomunizmem.

Żydowskiego czytelnika musi jednak uderzyć fakt, że w Ameryce, wolnej Ameryce, i to za czasów prezydentury naszego przyjaciela i przyjaciela syjonizmu, Roosevelta, może powstać nawet na chwilę obawa, iż nominowanie Żyda sędzią Sądu Najwyższego może wywołać wybuch antysemityzmu. Że obawa ta może być tak silną, iż zainteresuje się nią najwyższa instancja reprezentacyjna Stanów Zjednoczonych, Senat. I że nawet zwolennicy polityczni i ideowi towarzysze prezydenta Roosevelta, jak demokrata King, mogą uważać, że nominacja jednego z przyjaciół prezydenta Roosevelta, jednego z członków „trustu mózgów", prof. Frankfurtera, jest „równocześnie błędem politycznym i społecznym" ponieważ prof. Frankfurter jest Żydem.

Nie obchodzi nas „szereg" innych osób, które poruszyły tę samą myśl, nie wiemy bowiem, ilu wśród nich było przeciwników prezydenta Roosevelta, wielu t. zw. „republikanów", wielu z nich było pozornie tylko zamerykanizowanych Niemców - hitlerowców, a wielu nawet amerykańskich pospolitych „macherów" politycznych na żołdzie Goebbelsa. Ale demokrata King? — bo przynależność do obozu demokratycznego do czegoś przecież obowiązuje w Ameryce za czasów prezydentury Francisa Roosevelta!

Czy do pomyślenia były w Ameryce podobne debaty, gdy mianowano Sędzią Sądu Najwyższego przyjaciela i nauczyciela prof. Frankfurtera, też syjonistę, starego Louis Brandeisa? Gdy mianowano poprzednika prof. Frankfurtera, też Żyda, Benjamina Cordoso? Czy w ogóle podobne debaty były do pomyślenia w Ameryce w ciągu ostatnich 70 lat, od chwili ukończenia wojny abolicjonistycznej pomiędzy północnymi a południowymi stanami?

Owszem, wiedzieliśmy i nigdy tego nie negowaliśmy, że w Ameryce istnieje pewien antysemityzm. Że są wyższe i średnie zakłady naukowe, które nie przyjmują Żydów. Że są pewne miejscowości kąpielowe, pewne hotele, restauracje, do których się Żydów nie wpuszcza. Naturalnie, są to zakłady naukowe wyłącznie prywatne, jak wyłącznie prywatne są te miejscowości kąpielowe, hotele i tp. Nigdy państwowe, stanowe, czy po prostu komunalne. Bo ten antysemityzm posiada charakter raczej towarzyski — częstokroć nawet nie rasowy ani wyznaniowy, a poprostu kastowy. Pewne patrycjuszowskie wielko - mieszczańskie koła potomków pierwszych przybyszów z „Mayflower" nie życzą sobie stykania i mieszania się z parweniuszami, dorobkiewiczami — a Żydzi do ich kasty napewno nie należą. Ale w obliczu państwa, stanu czy gminy — wszelka różnica w uprawnieniach i ustosunkowaniu się pomiędzy Żydami a nie - Żydami w Ameryce już od blisko stu lat się całkowicie zatarła.

I naraz ten zgrzyt w sprawie nominacji prof. Frankfurtera! Czy nie świadczy on o tym, że jad z zatrutych źródeł Norymbergi przesączył się nawet do wolnej Ameryki? Że Posąg Wolności, broniący dostępu do wielkiej demokracji Zachodu, nie zdołał powstrzymać siejących zgniliznę i rozkład miazmatów płynących pod znakiem swastyki? Czy nie dowodzi to, że większość dziesięciu milionów Niemców amerykańskich pilnie pełni funkcje agentów i szpiegów swojej shitleryzowanej ojczyzny i że wyłowione dotychczas przez policję amerykańską „jaczejki" szpiegowsko - hitlerowskie są tylko kroplą w morzu?

W każdym bądź razie mamy jaskrawy dowód, że zaraza antysemityzmu społecznego i politycznego dotarła już i do Ameryki. Że stała się tam dość poważnym czynnikiem, ażeby lękliwi zaczęli się już zastanawiać nad tym, czy aby czynnik ten nie może zostać wykorzystany przez występne i wywrotowe żywioły celem wywołania niezadowolenia, siania zamętu i powodowania rozkładu państwa? Obok wyrazów szczerej, niekłamanej sympatii, jakiej tyle dowodów składa nam ostatnio społeczeństwo amerykańskie, widzimy tam już my i widzą mężowie stanu Ameryki czającą się bazyliszkową hydrę nowego niebezpieczeństwa, grożącego z. gładą współczesnej cywilizacji i moralności, zwanej pospolicie chrześcijańską.

Ta obawa przed niebezpieczeństwem antysemityzmu, której dała wyraz część podkomisji Senatu w sprawie zatwierdzenia nominacji prof. Frankfurtera, powinna i społeczeństwu amerykańskiemu i społeczeństwom innych krajów, jeszcze cywilizowanych, szerzej otworzyć oczy na to, jak rozkładową i zgubną jest propaganda, idąca z Norymbergi i Berlina. Jak rzekomo robotnicze hasła są w istocie tylko narzędziem imperialistycznej polityki Sowietów, tak i hasła antysemickie są tylko płaszczykiem, za którym kryje się imperialistyczna polityka Rzeszy. Jedni torują sobie drogę do przyszłych zaborów przez dezorganizowanie życia gospodarczego, drudzy — jeszcze dodatkowo przez podkopywanie podjęć ładu, prawa i moralności. I ci drudzy tym są niebezpieczniejsi, że za nimi stoi nie nieudolny aparat sowiecki, lecz żelazna, zmechanizowana, bezduszna Rzesza.

Historia z prof. Frankfurterem winna zwrócić uwagę społeczeństw na niebezpieczeństwo wyłaniających się zewsząd niespodzianie oślizgłych macek hitleryzmu i pouczyć, iż jedynym sposobem obezwładnienia wroga jest nie odcinanie tych macek — bo coraz inne na ich miejscu wyrosną — lecz ucięcie łba samej hydrze. Ale jednocześnie należy zrozumieć, że wszelkie niebezpieczeństwo może powstać tylko w sprzyjającej atmosferze. Że nie byłoby antysemityzmu względnie nie mógł by on być groźny gdyby nie istniała sama kwestia żydowska, t. zn. gdyby Żydzi nie byli bezdomnym narodem, mieszkającym wszędzie w rozsypce. Dajcie narodowi żydowskiemu z powrotem ojczyznę, umożliwcie osiedlenie się w niej większości narodu — a zniknie problem bezdomności i rozsypki, zniknie kwestia żydowska i antysemityzmowi zostanie wyrwane jadowite żądło. Coraz groźniejsze znaczenie antysemityzmu, jako środka do rozsadzania państw i społeczeństw, coraz dotkliwszy charakter zaognionej kwestii żydowskiej i problemu uchodźców - Żydów — potęgują między narodową doniosłość zagadnienia rozwiązania kwestii żydowskiej i wzbudzić muszą coraz większe zainteresowanie dla osiedlenia Żydów z powrotem w wolnej Palestynie. Jeżeli w walce z konsekwencjami hitleryzmu państwa miarodajne przyczynią się do palestyńskiego rozwiązania kwestii żydowskiej, to hitleryzm mimo woli i wbrew własnym intencjom może się okazać, zamiast przekleństwa — błogosławieństwem dla naszego narodu.

FR. KARINTHY

NIEZNAJOMY

Trzy panie siedziały na tarasie.

— Tak, powodzenie — powiedziała pani Krystyna, sięgając po papierośnicę — rozkoszna świadomość, że się podobamy, że ktoś nas pożąda i to bez żadnego wysiłku czy zamiaru z naszej strony, a jedynie przez prosty fakt naszego istnienia: tak, to jest doprawdy cudowne uczucie. Jak rzadko jednak się zdarza i jak szybko przechodzi!

Tamte dwie kobiety pogrążyły się w myślach. Pani Elżbieta gdzieś w dal i zamyślona ciągnęła przez słomkę mazagran, pieniący się w smukłej szklance.

— Nieznajomy — powiedziała potym — Nieznajomy...

Obie kobiety spojrzały na nią z zainteresowaniem.

— Tak, nieznajomy — powtórzyła pani Elżbieta — Było to przed dwoma laty. Zapomniałam już o nim, ale teraz, kiedy mówiłaś tak pięknie o powodzeniu, ujrzałam go przed sobą. Muszę ci przyznać rację: takie momenty istnieją w życiu i są najprawdziwsze i najpiękniejsze.

Obie panie spojrzały na nią z napięciem.

— Jak wyglądał? — szepnęła zaintrygowana Lena.

— Był wysoki, szczupły o kościstej twarzy, nie pierwszej już młodości o głęboko osadzonych oczach, które posiadały dziwne, uważne, pełne pożądania, a zarazem posępne spojrzenie. Miałam właśnie zły dzień.

Westchnęła i wypiła swój mazagran.

— Siedziałam sama w domu. Nudziłam się, czułam się dziwnie stara i rozczarowana. Mój mąż wyjechał Miał wrócić dopiero w nocy. ale nie tęskniłam za nim. Bałam się tego smutnego, szarego wieczoru, ale byłam tak zniechęcona i apatyczna, że miałam nawet ochotę pójść do was. Uporządkowałam bieliźniarkę, potem, położyłam się na otomanie. Zaczęłam wertować jakąś książkę, by po chwili ją odrzucić. Nagle ktoś zadzwonił. Pokojówka mówi coś w przedpokoju, wyjaśnia że pana nie ma w domu i że trzeba przyjść dopiero jutro. Ale gość nie słucha jej. Energiczne kroki zbliżają się do drzwi, rozlega się pukanie. Siadam na otomanie, do pokoju wchodzi jakiś mężczyzna. Jest najwidoczniej zdziwiony, że jestem sama. Przez chwilę nie znajduję odpowiednich słów, potem kłania się zakłopotany. Pytam go, czym mu mogę służyć, ale nic nie odpowiada. Dopiero po chwili zaczyna mówić głębokim, nieco wzburzonym głosem.

— Prawdopodobnie mam zaszczyt z panią domu? Och, proszę mi wybaczyć szukam pani męża. Mam do niego bardzo ważną sprawę.

— Czy pokojówka panu nie powiedziała że nie ma go w domu? — pytam zdziwiona.

— Sprawa jest niezwykle ważna — mówi z naciskiem nieznajomy i patrzy na mnie

NA MARGINESIE

Streicher jako preceptor Germanii

Niemcy doczekały się tego, że Juliusz Streicher stał się preceptorem Germanii i poucza profesorów uniwersytetu, jak mają wychowywać młodzież. Oto dr. Deeg, który napisał kłócącą się z prawdą historyczną książkę p. t. „Die Hofjuden", stał się benjaminkiem Streichera i dzięki niemu otrzymał katedrę historii na uniwersytecie berlińskim. Są to rzeczy wprost niesamowite, których nikt poza Niemcami zrozumieć nie potrafi. Wyobrażamy też sobie , co czuli Niemcy, których dusze jeszcze nie znikczemniały, którzy pamiętają świetne tradycje uniwersytetów niemieckich, gdy wyczytali z prasy, co wypluł z siebie ten chory opętaniec. Bo Juliusz Streicher wprowadził swego ulubieńca, wygłaszając w nowej auli uniwersytetu Fryderyka Wilhelma przeszło dwngodzinne przemówienie.

Na samym wstępie swego przemówienia trzasnął Streicher biczem pogróżek pod adresem tych profesorów i docentów, którzy zapomnieli, kto właściwie teraz rządzi Niemcami. Był to po prostu akt zemsty nieuka na ludziach intelektu, którzy od razu nie uwierzyli w Adolfa Hitlera. Nie można odmówić racji Streicherowi, gdy stwierdza, że nie ludzie wykształceni przywitali Hitlera jako Mesjasza, lecz ludzie „mali i skromni duchem". Ale gdy Hitler doszedł do władzy, uczeni profesorowie uniwersytetów niemieckich szybko się zorientowali, prześcigając się wzajemnie w serwiliźmie, przewyższając o całe niebo bizantynizm z czasów Wilhelma II. Doszło do tego, że taki prof. Bäumler, następca Kantów i Heglów, widzi w „wodzu" r e tylko konieczność dziejową, lecz najgenialniejszą postać dziejów niemieckich. A inny uczony popada po prostu w trans, nazywając go bluźnierczo — Chrystusem niemieckim. Już Bismark stwierdził, że Niemcom brak odwagi cywilnej, ale największymi lokajami są chyba profesorowie uniwersytetów...

Wlatego Streicher mógł sobie pozwolić na kpiny urągające nie tylko rozumowi, lecz i prawdzie historycznej. Z emfazą zawołał, że niesłusznie utrzymuje się, jakoby uniwersytety niemieckie nie korzystały z pełni swobód, że nauka niemiecka jest w ogóle skrępowana. Gdy profesorowie uniwersytetu musieli składać swą przysięgę na Stary Testament, gdy na uniwersytetach uczono, że wszyscy ludzie bez względu na pochodzenie są równi, uniwersytety były już wtenczas w niewoli. Zdarzać się bowiem może, że pojedynczy Żydzi tu i ówdzie coś zdziałali dla nauki, że tu i ówdzie pomagali w jakimś odkryciu, ale nauka, która śmie uznać uczonych żydowskich, jest nauką fałszywą. Tak pouczał Juliusz Streicher profesorów i docentów uniwersytetu niemieckiego, a młodzież wypełniająca po brzegi wielką aulę uniwersytecką ryczała po prostu z zadowolenia. Ile w tym ryku było pastwienia się nad sobą, trudno odgadnąć, podobnie jak trudno też odgadnąć, co naprawdę myśleli profesorowie uniwersytetu, gdy ich Streicher wzywał do fałszowania prawdy. Pamiętali może swych żydowskich kolegów, którzy w niejednej dziedzinie pchnęli naprzód naukę niemiecką, których byli nieraz wdzięcznymi uczniami. Dawniej, gdy „uniwersytety były jeszcze w niewoli", redaktor „Stürmera", z zawodu skromny nauczyciel ludowy, nie miałby odwagi stanąć na katedrze, nad którą wisi portret Fichtego. Ale w Niemczech obecnych wszystko jest możliwe. Nikt więc w całych Niemczech nie zaprotestował teraz przeciwko mowie Streichera na uniwersytecie berlińskim.

MOASSI

Młodzież z Niemiec wylądowała w porcie tel awiwskim

Wzruszające przyjęcie imigrantów niemieckich

(Spec. służba informac. „Now. Dziennika")

Tel Awiw 16. 1. (S) 154 chłopców i dziewcząt w wieku od 14 — 18 lat wylądowało onegdaj w porcie tel awiwskim, przybywając okrętem „Jerozolima".

Chłopcy i dziewczęta, którzy przybyli do Erec, zostali przydzieleni na naukę i pracę do rozmaitych osiedli. 52 chłopców i dziewcząt uda się do Kfar Witkin, 26 do kwucy Naan, a 15 dziewcząt do szkoły gospodarstwa domowego „Wiza" w Nachlat Jicchak. Inni skierowani zostaną do Kwucath Rodges i do „Bet Ceirot Hamizrachi w Jerozolimie. Reszta młodzieży, w liczbie 45 chłopców i dziewcząt otrzyma przydział w Hajfie, a mianowicie, część uda się do Jadżur, Sde Jaakow i Ramat Dawid.

Przybyłą do portu tel awiwskiego młodzież, przywitał przedstawiciel departamentu młodzieży niemieckiej w Jerozolimie, p. Weiss. Poza tym obecni byli przedstwiciele wspomnianych osiedli, który odprowadzą młodzież na miejsce przeznaczenia.

Chłopcy i dziewczęta, którzy wylądowali w porcie, są wszyscy zdrowi i czują się dobrze. Większość — to wychowankowie organizacyj młodzieżowych: Tchelet Lawan, Hapoel Hamizrachi i Hanoar Hacijoni Haklali.

Większość przybyłych (52), udaje się do Kfar Witkin; Jest to, jak wiadomo, osiedle w Emek Chefer, przygotowane na przyjęcie młodzieży ogólno syjonistycznej grupy A i B. Kfar Witkin obejmuje 150 rodzin i zdolne jest do dalszej absorbcji młodzieży. Specjalni instruktorzy i nauczyciele zajmą się wychowaniem młodzieży. Chłopcy pracować będą w gospodarstwach prywatnych. Stworzono specjalną komisję, która zajmie się losem tej młodzieży, a która opracowała 2-letni plan wychowawczy; po upłynięciu tego okresu młodzież uda się do pracy

Cała młodzież pochodzi z Austrii, większość z Wiednia, reszta z Gratzu. Przed pół rokiem, z ramienia biura emigracyjnego dla młodzieży przy Agencji żydowskiej, udał się p. M. Schatner z Ejn Charod do Austrii, celem zorganizowania tej aliji, która została tym samym zapoczątkowana.

Poza tym, okrętem „Jerozolima" przybyło jeszcze 36 emigrantów niemieckich na drisze i certyfikaty, przeważnie ludzie dorośli, którzy w ciągu wielu miesięcy przebywali w obozach koncentracyjnych. Na twarzach ich znać ciężkie przejścia. Okrętem tym przybyło więc do Tel Awiwu w sumie około 250 ludzi.

Korespondent wasz rozmawiał z pewnym emigrantem, który po otrzymaniu certyfikatu, opuścił obóz koncentracyjny w Buchenwald. Opowiedział on, prócz znanych już opisów nieludzkich tortur w tym obozie, cały szereg szczegółów o samobójcach, których liczba ostatnio znacznie wzrosła. Silny mróz, panujący obecnie w krajach Europy, spowodował nowe ofiary. Aresztowani nie posiadają bowiem odzieży zimowej i mieszkają w nieopalanych barakach. Wychodzą do pracy, nie mając nawet potrzebnego obuwia i dlatego przechodzą straszne cierpienia.

Wedle zapodania wspomnianego emigranta około dwie trzecie aresztowanych ostatnio Żydów, zostało wypuszczonych z obozów koncentracyjnych. Reszta w dalszym ciągu tam pozostaje. „Pierwszy raz — oświadczył ze łzami w oczach nieszczęśliwy emigrant — chodząc po ziemi palestyńskiej — czuję że przywrócono mi godność ludzką".

Wielu z przybyłych nieletnich chłopców opowiedziało waszemu korespondentowi swoje przeżycia w ostatnich miesiącach w Austrii. Są wśród nich tacy, którzy aresztowani zostali razem z rodzicami w listopadzie i wysłani do obozów koncentracyjnych. Jeden z nich opowiedział swoje przeżycia, przytaczając m. in. fakt, że razem z dorosłymi musiał rąbać drzewo w lesie. Opornych napędzano nahajkami i batami. Zwolniono go z obozu kiedy otrzymał certyfikat. Młodzież wytransportowana została z Wiednia specjalnymi wagonami. Rewizja na granicy nie była zbyt surowa, pytano ich, jednak, czy zabrali z sobą gotówkę lub przedmioty wartościowe.

---

uważnie. — Przepraszam panią, ale mąż pani wie o tym...

Nie rusza się ze swego miejsca, dziwnie uparty, stanowczy. Staję zmieszana. Wpadam w zakłopotanie i wskazuję fotel obok stołu.

— Czy nie zechce pan może usiąść — powiadam, byleby tylko coś powiedzieć.

Patrzy na mnie — potem spogląda na krzesło.

W końcu siada. Przy tym jednak nie odwraca ode mnie wzroku... Patrzy na mnie zdecydowanie, po prostu niedwuznacznie.

Rumienię się: czuję siłę tego pełnego energii spojrzenia.

— Mój mąż dopiero dziś w nocy wraca z Paryża — zaczynam nagle, by ukryć swoje zakłopotanie — może mi pan jednak powie, o co idzie.. Już mu to powtórzę.

Wstaję niezdecydowana. On wstaje też. Nie odpowiada — patrzy na mnie bez przerwy z przymrużonymi oczyma, ani na chwilę nie spuszcza ze mnie wzroku — teraz widzę już jasno, że nie obchodzi go w ogóle to, co do niego mówię. Słowa nie robią na nim żadnego wrażenia. Pożera tylko oczyma moje usta jak gdyby jakiś niezwykły czar opętał go z chwilą, gdy wszedł do pokoju.

Odwracam się i wtedy zdarza się coś niezwykłego.

Nieznajomy przystępuje do mnie zupełnie blisko. Cofam się, siadam znowu na otomanie.

A potem dzieje się, co następuje: Nieznajomy siada obok mnie. Ale zaznaczyć muszę, że bez natarczywości. Pochyla się w przód, patrzy w mą twarz i nic nie mówi.

Wstaję raz jeszcze i zdenerwowana mówię szybko:

— Może pan na niego zaczeka.. Ależ co mówię... Przyjeżdża dopiero w nocy.

Siedam w fotelu — wtedy nieznajomy wstał i zbliża się do mnie. Siada tuż blisko mnie na drugim krześle i patrzy teraz bez obsłonek chciwie z otwartymi ustami, jak szalony i opętany żądzą na moje wargi. Powiadam wam jednak, że w wzroku tym nie było nic brutalnego, nie było w nim żadnej niskiej żądzy, lecz tylko wielka namiętność, olbrzymie wzruszenie, jakby jakiś bezwład lunatyczny. Wszystko to było dla mnie wzruszające i... miłe.

Tak, to był moment, o którym mówiła Krystyna — czułam, że urok tej chwili i na mnie działa. Zrozumiałam na jedną chwilę, co oznaczać może dla mężczyzny, że jestem piękną kobietą. Czułam całym moim ciałem fale magnetyczne, które wypływały ze mnie i paraliżowały wolę tego człowieka do tego stopnia, że nie mógł oderwać ode mnie wzroku, nie mógł mówić i jak urzeczony szedł w ślad za mną. Pctężna, niespotykana nigdy namiętność. Drżałam na całym ciele, ale byłam szczęśliwa. Piersi me rozpierała duma, duma kobiety, która do tego stopnia potrafiła ujarzmić serce mężczyzny!

Zrobiłam jeszcze kilka prób. Usiadłam na innym krześle, a potem znowu na otomanie.

W międzyczasie mówiłam spokojnie i obojętnie dalej nie troszcząc się już więcej o to, co mogło z tego wyniknąć.

Nie oczekiwałam też żadnej odpowiedzi. Wiedziałam, ż nie mógł mi odpowiedzieć, ale szedł za mną wszędzie, dokąd się zwróciłam, zbliżał się do mnie, jakby przyciągany jakąś niewidzialną nicią, której koniec trzymałam w ręku.

I patrzył, patrzył, patrzył na moje usta i czekał, czekał... Dwoje szeroko rozwartych olbrzymich oczu... jak dwie krążące dookoła słońca planety... dwoje oczu zamglonych namiętnością...

Pani Elżbieta umilkła i sięgnęła ręką po szklankę.

Jej przyjaciółki już nie leżały, lecz siedziały i patrzyły na nią z niezwykłym napięciem.

— No i co? Co się potem stało? — zapytała pani Lena z niecierpliwością.

Pani Elżbieta wzruszyła ramionami:

— Nagle z sąsiedniego mieszkania wpadł do pokoju mój Arturek z dziećmi sąsiadów. Poczęli się bawić w pokoju, hałasować, wprowadzili momentalnie bałagan i zamęt. Nieznajomy wybełkotał, że odwiedzi Emila w biurze i pożegnawszy się odszedł. Jeszcze w nocy, kiedyśmy już leżeli, opowiedziałam mężowi z biciem serca, ale obojętnym głosem, że szukał go tak a tak wyglądający pan. Po chwili namysłu mąż poznał go po rysopisie.

— Ach to był Skurek — powiedział. — Wiem jnż, przyszedł w sprawie interesu drzewnego! Cieszę się, że nie spotkał mnie w domu. Okropny typ. Nieborak jest głuchy jak pień, ale nie przyznaje się do tego i patrzy drugiemu w twarz, by móc odczytać słowa z ruchu warg. Poza tym biedaczysko jest jeszcze krótkowidzem. Napiszę mu, że kupię dwa wagony.

Żartem i serio

Rasizm

W „Daily Dormot“, organie studentów znanej uczelni Dormota w Stanach Zjednoczonych, ukazał się cykl artykułów omawiających z naukowego punktu widzenia problem ras. Po zakończeniu cyklu studenci odbyli zberanie dyskusyjne, na którym zapadła uchwała, by wysłać kanclerzowi Rzeszy krew w czterech próbówkach, oraz zakomunikować „führerowi“, że studenci gotowi są zapłacić 5 dolarów, jeśli po przeprowadzeniu ścisłych badań w laboratoriach berlińskich, zdoła ustalić, jakiego pochodzenia jest krew zawarta w każdej próbówce: czy jest to krew aryjska, czy niearyjska. Krew pobrana będzie od aryjczyka, Żyda, murzyna, i Chińczyka. Ponieważ krąży wieść, iż pomiędzy wychowankami college'u Dormota znajduje się młodzieniec spokrewniony z ministrem propagandy drem Goebbelsem, przeto pożądanym będzie — pisze redaktor wspomnianego organu studentów — jeśli właśnie krew krewniaka ministra propagandy Trzeciej Rzeszy poddana będzie badaniu.

Podobno studenci amerykańscy są pewni, że nie będą musieli zapłacić pięciu dolarów...

Psie nosy nanizane na kółkach

Łowczy powiatowy w Wilnie p. M. Niedźwiedzki ogłosił takie obwieszczenie:

„Każdemu kto dostarczy dowody zniszczenia niżej wymienionych drapieżników Powiatowa Rada Łowiecka wypłaci: za głowę zwyczajnej wrony — 10 gr., zwycz. sroki — 10 gr., jastrzębia gołębiarza — 30 gr., jastrzębia krogulca — 30 gr., nos dorosłego psa — 50 gr., kota — 50 gr. Za żywe jastrzębie wszelkich gatunków — wypłacone będzie po złotemu od sztuki. Wypłaty będą się odbywały: 31 maja, 28 czerwca, 30 lipca i 30 sierpnia b. r. w prywatnym mieszkaniu łowczego powiatowego przy ul. Gen. Litwinowicza 5 w Grodnie. Dowody zniszczenia drapieżników mają być dostarczone nadziane na kółka druciane“.

Obwieszczenie to wywołało reakcję oburzenia na łamach prasy wileńskiej. W „Słowie“ czytamy na ten temat takie uwagi:

„Odezwa p. łowczego Niedźwiedzkiego jest przede wszystkim sprzeczna z ustawą łowiecką. Ma być dostarczony nos psa „dorosłego“ (ciekaw jestem tylko, w jaki sposób odróżni autor plakatu nos szczeniaka doga od nosa, po wiedzmy foksterjera?...“

Zaś w „Kurierze Wileńskim“ p. H. Romer-Ochenkowska pisze o premiowanym okrucieństwie:

„Nie, psie i kocie nosy nanizane na metalowe kółko“ przyniesione p. łowczemu w kwietniu jako wiosenny bukiecik, to jest wizja z czasów Dżingis-chana czy Artakserksesa. Zdaje mi się, że naczelną zasadą dzisiaj jest znęcanie się nad ludźmi i nad wszystkiem, co oddycha na tym świecie, który chcemy jeszcze nazywać Bożym“.

Gdy premier jest pedantem

Premier australijski Lyons zajmuje jednocześnie stanowisko ministra wojny. Niedawno minister wojny musiał zwrócić się do premiera z jakąś prośbą. Lyons napisał pedantyczny list do samego siebie, zaczynając od słów „Drogi premierze“, a kończąc słowami „Z głębokim szacunkiem. Minister wojny“. Odwrotna poczta dostarczyła Lyonsowi — ministrowi odpowiedź Lyonsa — premiera. Odpowiedź zaczynała się od słów: „Drogi ministrze“ a kończyła słowami: „Z głębokim szacunkiem. Premier“

Gazety australijskie, które opublikowały teksty obu listów, podkreślają najzabawniejszą okoliczność: premier uprzejmie odmówił w sprawie jego prośby.

Przegląd sytuacji międzynarodowej

„Ofensywa o podzielonych rolach“

Fiasko rozmów rzymskich

Jeden z najwybitniejszych publicystów europejskich Leopold Schwarzschild określił swe go czasu trafnie taktykę dyplomatyczną, zastosowaną przez mocarstwa „osi“, nazywając ją „ofensywą o podzielonych rolach“. Wydarzenia ostatnich miesięcy wykazały słuszność tego określenia. Partnerzy „osi“ dzielą zawsze między sobą role w ten sposób, że jeden z nich prowadzi ofensywę, drug izaś poprzestaje na udzieleniu tej ofensywie pełnego poparcia, nie angażując się jednak bezpośrednio. W ten sposób siły i czujność obu mocarstw demokratycznych są zawsze trzymane w stanie napięcia przez jednego z kontrahentów osi, podczas gdy drugi kontrahent korzysta w tym czasie ze względnego spokoju. We wrześniu kierownictwo ofensywy znajdowało się w ręku Berlina, obecnie przeszło ono w ręce Mussoliniego. Rzymska wizyta brytyjskich ministrów była w długim łańcuchu rozczarowań, przeżytych od czasu Monachium przez Neville Chamberlaina, — jednym z największych. W ocenie wyników tych rozmów prasa jest niemal jednomyślna, stwierdzając, że zakończyły się one zu pełnym fiaskiem. Odchylenia w głosach prasy dotyczą raczej formy, w której objawiła się rozbieżność poglądów między Mussolinim a Chamberlainem, aniżeli treści. Frazesy o „oczyszczeniu i wyjaśnieniu atmosfery“ są jedynie pewnego rodzaju „zasłoną dymną“, mającą zakryć fakt, że niema w tej chwili mowy o uzgodnieniu sprzecznych stanowisk obu śródziemno morskich kontrahentów. Charakterystyczny jest oficjalny komunikat, który dotyczy jedynie ściśle bilateralnych stosunków Londynu i Rzymu i nie wspomina ani jednym słowem o innych zagadnieniach, zagrażających śródziemnomorskiemu status quo. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o konflikt włosko - francuski oraz o dalszy przebieg sprawy hiszpańskiej.

Rozstajne drogi polityki francuskiej

W drodze do Rzymu ministrowie brytyjscy zatrzymali się przez kilka godzin w Paryżu, gdzie Daladier i Bonnet zapoznali raz jeszcze swych brytyjskich przyjaciół z niezmiennym stanowiskiem Francji wobec roszczeń włoskich. Stanowisko to wyraża się w formule: „Żadnych ustępstw terytorialnych dla Włoch kosztem imperialnego stanu posiadania Francji w Afryce i Śródziemnomorzu“. Pod tym względem cechuje opinię publiczną Francji rzadka jednomyślność. Wyrazem jej jest przyjęcie zgotowane premierowi Daladier po jego powrocie z „podróży imperialnej“. Nawet tak sceptycznie wobec wszelkich przejawów francuskiego życia politycznego usposobiony publicysta, jak p. Korab-Kucharski nie mógł nie zauważyć, że „podróż premiera jest czymś donioślejszym, tak w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej kraju. Tu niepowszednia jednomyślność znalazła swój pełny odgłos w prasie a podobnej identyczności nie zauważył chyba żaden obserwator od pierwszych dni wielkiej wojny“. W konsekwencji więc stanowisko Paryża w stosunku do żądań włoskich uległo znacznemu „usztywnieniu“ i wyraziło się w stanowczej formie, w jakiej rząd francuski wyprosił sobie wszelką mediację ze strony Londynu. Po prostu Francja nie chce mieć prędzej czy później w Tunisie drugiego... Runcimana. Toteż jedynym krokiem Chamberlaina w Rzymie, w odniesieniu do stosunków włosko - francuskich było doradzenie Rzymowi wkroczenia na drogę bezpośrednich rokowań z Paryżem i przygotowanie dla tych rokowań bardziej sprzyjającej atmosfery przez nałożenie tłumika na ataki prasy włoskiej skierowane przeciwko Francji. Jednakże nawet i ta skromna sugestia brytyjska nie trafiła obecnie w Rzymie na grunt podatny, skoro natychmiast po wyjeździe gości angielskich pojawił się w „Tevere“ artykuł, który swym tonem prześcignął wszystkie dotychczasowe wystąpienia antyfrancuskie. Artykuł ten został nadany przez wszystkie włoskie radiostacje.

Istotnym dla dalszego rozwoju sytuacji w trójkącie Londyn — Paryż — Rzym jest zatem w chwili obecnej pytanie, czy i na jakich warunkach wkroczą „łacińskie siostrzyce“ na drogę rozmów bezpośrednich i jakie będzie stanowisko Wielkiej Brytanii, na wypadek, gdyby te rozmowy utknęły na martwym punkcie. Około tej sprawy rozpoczyna się teraz na łamach prasy francuskiej oraz w parlamencie namiętna debata, dotycząca podstawowych założeń francuskiej polityki zagranicznej. Jest rzeczą znaną, że w negatywnej ocenie polityki i taktyki min. Bonneta zachodzi zbieżność poglądów, między lewicą i skrajną prawicą, której poglądy wyraża z właściwym mu talentem i temperamentem dep. de Kerilis. Ścierają się dwa kierunki: wzmocnienia i rozbudowy kontynentalnych zobowiązań sojuszniczych, z których największą wartość przedstawia obecnie sojusz z Polską, oraz kierunek drugi — gruntownej rewizji istniejących zobowiązań i zwrócenia się Francji na drogę polityki imperialnej, gdze może ona liczyć na całkowitą solidarność, Wielkiej Brytanii. Nigdzie bowiem zbieżność francusko - brytyjskich interesów nie jest tak silna, jak właśnie w sprawach kolonialnych w ogólności a w basenie śródziemnomorskim w szczególności.

Ostatnie słowo w tej materii będzie jednak należeć — do Londynu. Od stanowiska dyplomacji brytyjskiej wobec rewindykacji włoskiej będzie zależało, czy Francja wytrwa na swej obecnej pozycji. Gdyby Chamberlain chciał i tutaj zastosować taktykę... monachijską, losy min. Bonneta i jego polityki byłyby przypieczętowane. Nadchodzące tygodnie są zatem znowu dla dyplomacji francuskiej okresem najcięższej próby z tą różnicą, że w tym wypadku chodzi już nie o interesy sojusznicze, lecz o... własne.

Swastyka nad Śródziemnomorzem

Do sytuacji w basenie śródziemnomorskim przybył w ostatnich dniach nowy element, którym jest — całkowite i oficjalne poparcie udzielone przez Berlin, za pośrednictwem specjalnego komunikatu „Diplomatische - Politische Korrespondenz“ — żądaniom włoskim. Skoro Rzesza stwierdza, że „osławiony status quo na Morzu śródziemnym stał się pojęciem pozbawionym wszelkich cech realności“, to tym samym cała równowaga sił w tym regionie znalazła się pod znakiem zapytania. Rzesza występuje już niejako w chrakterze mocarstwa śródziemnomorskiego, akcentując, że granice jej są obecnie oddalone od wód śródziemnomorskich nie więcej jak o 80 km. Widzimy, jak Niemcy, odsunięte 20 lat temu (po Agadirze) od aktywnej roli w polityce śródziemnomorskiej wracają znowu do tego regionu. Jeszcze jeden przejaw tego procesu, który na początku tego przeglądu określiliśmy, jako „ofensywę o podzielonych rolach“.

Jest rzeczą jasną, że w tej sytuacji nie było mowy o jakimkolwiek kompromisie w problemie hiszpańskim. Wizyta brytyjska w Rzymie odbywała się przy akompaniamencie gwałtownej ofensywy gen. Franco, w której decydująca rola przypadła dywizjom włoskim. Pomimo tego nie udało się osiągnąć rozstrzygnięcia, wobec czego Mussolini uchylił się od wszelkich zobowiązań odnośnie wycofania sił włoskich z Hiszpanii. Tym samym został chybiony jeden z głównych celów rozmów rzymskich i właściwie układ wielkanocny pozostaje w dalszym ciągu bez wpływu na perypetie hiszpańskiej

(Dokończenie na str. 8-ej)

Anglia zapytuje Kanadę:

Czy istnieją możliwości emigracji do Kanady?

Montreal, 16. 1. PAT. Zapowiedź zwrócenia się przez rząd W. Brytanii do Kanady w sprawie zbadania możliwości imigracji, wywołała szereg oficjalnych i półoficjalnych oświadczeń ze strony czynników kanadyjskich. Z wynurzeń tych wynika, że Kanada gotowa jest zbadać dokładnie sprawę imigracji, lecz że badania te bynajmniej nie przesądzają w jakim kierunku pójdzie decyzja władz kanadyjskich w sprawie ewentualnego otwarcia dostępu do Kanady dla emigrantów.

Zwiększenie dobrobytu i obronności Kanady wymaga wprawdzie dopuszczenia imigracji z niektórych krajów europejskich, m. in. z Anglii, krajów północnych i Polski. Obecna sytuacja gospodarcza, zwłaszcza spadek cen pszenicy wyklucza natomiast możliwość sprowadzania nowych sił roboczych do najlepszych terenów kolonizacyjnych w zachodnich preriach. Bezrobocie przemawia znów przeciw ko imigracji elementu miejskiego. Dlatego też spotyka się opinię, że Kanada w najbliższych latach nie będzie mogła otworzyć granic dla szerokich rzesz emigrantów.

Nadal pożądani są tylko ludzie rozporządzający odpowiednim kapitałem. Tylko niektóre prowincje mają nadal zapotrzebowanie na pewne kategorie wykwalifikowanych pracowników. Np. w brytyjskiej Kolumbii są widoki pracy dla doświadczonych sadowników, a w prow. Ontario i Quebec dla pracowników przemysłu, zwłaszcza kopalnianego.

Setki ofiar i milionowe szkody wskutek pożaru lasów australijskich

Sydney, 16. 1. PAT. Szkody, wyrządzone przez pożary lasów w stanie Victoria, oceniane są dotychczas na przeszło 2 i pół miliona funtów szterlingów. Powierzchnia objętego pożarem terytorium wynosi 7000 mil kw. Wiele miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych. W płomieniach znalazło śmierć 74 osób, 110 zaś zginęło skutkiem nadmiernego gorąca. Prasa australijska określa tragiczne następstwa tego pożaru, jako klęskę narodową.

Ministerstwo propagandy powstanie w Warszawie?

Warszawa, 16. 1. (A) W kołach politycznych krążą pogłoski, że przy prezydium Rady Ministrów ustanowiony będzie specjalny urząd propagandy i prasy. Wedle innych wersyj ma być utworzone ministerstwo propagandy.

Jako kandydatów na przyszłych ministrów propagandy wymienia się przede wszystkim majora Lepeckiego, a następnie posła Zenczykowskiego i posła Stahla.

Litwinow nie jedzie do Genewy

Moskwa, 16. 1. PAT. Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., delegacja sowiecka z Moskwy na sesję Rady Ligi Narodów nie wyjechała i nie wyjedzie. Komisarz Litwinow i jego zastępca Potiomkin, przebywają w Moskwie.

Fakt ten w kołach dyplomatycznych komentowany jest jako zanik zainteresowania Sowietów instytucją genewską. Sowiety mają być reprezentowane w Genewie przez ambasadora Z. S. R. R. w Paryżu — Suryca.

„Ubolewamy, ale kontyngent wiz wyczerpany“...

Warszawa 16. 1. (Sin.) W ostatnich dniach nadeszły do Warszawy odpowiedzi na podania osób, zamierzających wyemigrować do Australii. Blisko w 300 wypadkach australijski departament emigracyjny odmówił wydania wiz. Pisma, odmawiające wydania wiz, zawierają równocześnie wyrazy ubolewania, że wiza nie może być udzielona wskutek wyczerpania kontyngentu.

—oo—

Przykład Czecho-Słowacji odbija się echem w Jugosławii

Białogród, 16. 1. PAT. Nowowybrani posłowi b. chorwackiej partii chłopskiej odbyli w Zagrzebiu pod przewodnictwem dr. Maczka zebranie, na którym powzięto rezolucję, domagającą się m. in. przyznania narodowi chorwackiemu odmawianych mu od lat 20 praw.

—oo—

Rozmowy Rublee — Schacht

Berlin, 16. 1. PAT Dziś kontynuowane były rozmowy między p. Rublee a dr. Schachtem poświęcone sprawie finansowania emigracji żydowskiej z Niemiec. Strona niemiecka poczynić miała pewne ustępstwa ze swego pierwotnego planu. W drugiej połowie tygodnia podjęte będą ponownie rozmowy między dr. Schachtem i p. Rublee.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym. miejscami drobne deszcze, dalszy wzrost temperatury. Umiarkowane i porywiste wiatry południowe i południowo-zachodnie.



Wtorek, 17 stycznia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Pragnę zostać kupcem“ pogadanka Hel. Fikowej dla dzieci starszych; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Wzajemna pomoc u zwierząt“ pogad. dla młodzieży wygł. St. Kubicki; 15.15 „Czy wiecie, że...“ w oprac. dr Jana Reguły; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry kujawskiej; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Przegląd akt. finansowo-gospodarczych; 16.30 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Stefana Rachonia; 17.75 „Nasze sprawy“ gawęda dr Czesława Bobickiego; 17.30 „Z pieśnią po kraju“ audycję prowadzi Bron. Rutkowski; 18 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski I skrz., H. Nierychło II skrz., H. Zarzycki — altówka, J. Makowicz — wiol.; 18.30 Audycja dla robotników; 19 Karnawałowe nastroje — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra salon. pod dyr. Tomasza Kiesewettera, Kwartet wokalny pod kier. Karola Lubowskiego, Maciej Brzeski (jazz fort.), Feliks Bączkowski (trąbka), Antoni Synder (puzon); 20.35 Dziennik wiecz., wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Quo Vadis“ sceny dramatyczne na sola, chór i ork. Feliksa Nowowiejskiego według Henryka Sienkiewicza. Wyk.: Chóry miesz. Pol. Tow. Muz. i Konserw., Ork. Pol. Tow. Muz. oraz W. Jędrzejewska (sopran), T. Teren (baryton), dr A. Noskowski (bas.), dyrygent dr Adam Sołtys — transmisja ze sali Polsk. Tow. Muzyczn.; 22.40 Wiedza i książka: „Najnowsza literatura o odrodzeniu Państwa Polskiego“, odczyt wygł. dr W. Lipiński; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 15.15 Skrzynka ogólna — dr Stępowski; 15.30 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. obc.; 23.15 Płyty.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 „Piękna nasza Polska cała“; 14.30 Szkic liter. w jęz. ukr.; 14.45 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 15.15 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mińskiego; 15.30 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Rezerwa; 18.15 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 14 Wiadom. gospod. lokalne; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 Kukiełki Śląskie; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Jesionowski; 15.30 p. Kraków; 18 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 18.15 Płyty; 18.30 23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty: 6.57 p. Kraków; 14 Konc. życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe. 15 p. Kraków; 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.30 p. Kraków; 18 „O muzyce i muzykach“; 18.30 23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. WIEŻA EIFFLA: Duety wokalne. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 18.30 Koncert chóru. PARIS PTT.: 18.35 Śpiewajmy wszyscy razem.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. PRAGA II.: „W wielkim mieście“ — program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: Wieczór jugosłowiański. BRUKSELA FRAN.: 19.15 Muzyka kameralna. RYGA: Utwory Czajkowskiego. PRAGA: 19.25 „Narzeczona z Messyny“ — opera Fibicha. SZTOKHOLM: 19.30 Melodie operetkowe.

20 MONTE CENERI: Melodie operowe. SZTOKHOLM: Program rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: Sonaty na skrz. i fort. RADIO ROMANIA: 20.05 „Requiem“ — Mozarta. BUDAPESZT: 20.15 Muzyka lekka. MEDIOLAN: 20.30 Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Muzyka lekka. PRAGA II.: 20.40 Muzyka słowacka.

21 BRUKSELA FRANC.: Koncert Mozartowski. DROITWICH: Słuchowisko muzyczne. LONDYN REG.: „Lakme“ — opera Delibesa. MEDIOLAN: Wieczór oper. RZYM: Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: Recital skrzypcowy Ginette Neveu. HILVERSUM I.: 21.10 Wtorkowy program rozrywkowy. RADIO PARIS: 21.15 Muzyka kameralna. LYON: 21.30 Koncert symfoniczny. LILLE: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: „Fidelio“ opera Beethovena. BORDEAUX: Koncert symfoniczny. KOWNO: 21.35 Muzyka litewska.

22 KOWNO: Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: Transm. z teatru. POSTE PARISIEN: 22.05 Max Regnier ze swym zespołem muzyków humorystów. BRUKSELA FRANC.: 22.15 Współczesna muzyka operetkowa. SZTOKHOLM: Muzyka rozrywkowa. TULUZA: Melodie operetkowe i tanga. RZYM: 22.30 Śpiewamy i tańczymy.

23 KOPENHAGA: Dawna muzyka taneczna. PRAGA II.: Muzyka operowa. POSTE PARISIEN: 23.07 Muzyka symfoniczna. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Koncert życzeń. HILVERSUM II: Pieśni i muz. rosyjska. DROITWICH: 23.15 Koncert ork. dętej. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna.

„OFENSYWA O PODZIELONYCH KOŁACH“

(Dokończenie ze str. 7-ej)

...ny domowej. Dowodem powagi sytuacji, jaka wytworzyła się na zachodnim krańcu Śródziemnomorza jest nagła decyzja gen. Gamelin odbycia podróży inspekcyjnej do Marokka.

„Drang nach Osten“ czy „Drang nach Westen“

Jak widzimy, punkt ciężkości sytuacji międzynarodowej przeniósł się w chwili obecnej na zachód. Rozwiały się nadzieje rozluźnienia „osi“, żywione przez pewne koła paryskie bezpośrednio po deklaracji Bonnet - Ribbentrop. Francja znajduje się dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek przedtem w kleszczach faszystowskiej ofensywy. W ciągu najbliższych tygodni należy zatem oczekiwać, że problemy kolonialno - morskie dojrzeją do pewnych decydujących rozstrzygnięć i że przed Europą stanie znowu straszliwe pytanie: wojna czy pokój za cenę kapitulacji?

Podczas, gdy Włochy wiążą w basenie śródziemnomorskim siły francusko angielskie — III-cia Rzesza kontynuuje swą ekspansję środkowo - europejską. Dużym sukcesem jest przystąpienie Węgier do paktu antykominternowskiego. W ten sposób po pewnym okresie wahań, którym towarzyszyły ostre wstrząsy wewnętrzne, Węgry znalazły się całkowicie w orbicie polityki „osi“. Fakt, że Niemcy wywierają obecnie decydujący wpływ zarówno na politykę Budapesztu, jak i na politykę Pragi (budowa autostrady Wrocław — Wiedeń przez terytorium czeskie weszła w stadium realizacji) jest najbardziej przekonywującym dowodem rozrostu wpływów i potęgi III-ciej Rzeszy w regionie naddunajskim.

Wkrótce przybywa do Warszawy minister Ribbentrop. W Belgradzie odbędzie się wielka konferencja dyplomatyczna z udziałem min. Stojadinowicza, Ciano i Becka ewent. także marsz. Goeringa. W Europie środkowo - wschodniej rozpoczyna się, jak widzimy wielki sezon dyplomatyczny.

„Drang nach Osten“ czy „Drang nach Westen“ — oto pytanie, które zadaje sobie w tej chwili dyplomacja europejska, obserwując niemiecko - włoską „ofensywę o podzielonych kołach“?

Z. R.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

POD OSTRYM KĄTEM

* * *

Z Przemyśla pisze nam nasz korespondent: Niezwykłe poruszenie wywołało w Przemyślu wiadomość o zawieszeniu wypłat przez jednego z czołowych kupców z branży konfekcyjnej, sprowadzonego niedawno z Poznańskiego do Przemyśla, Kazimierza M. Bankructwo to przybrało formę nie notowaną od kilku lat w tut. mieście, ileże p. M. wniósł sam do Sądu Okręgowego o otwarcie konkursu jego majątku. Pasywa jego przedsiębiorstwa wynoszą przeszło dwadzieścia tysięcy złotych, a skoro się uwzględni okoliczność, że M. prowadził swój sklep w Przemyślu od kilkunastu zaledwie miesięcy, fakt popadnięcia w konkurs w tych okolicznościach stanowi wprawdzie curiosum w dziedzinie handlu,

Nie udana „wyprawa" p. M. do Przemyśla i jej żałosny epilog (głównie dla jego wierzycieli) jest również bardzo znamienna i pouczająca także z innego punktu widzenia. Wykazuje ona naocznie jak wygląda szumna teoria, skonfrontowana z życiem i potwierdza żywym przykładem, słuszność zapatrywania, że jedynym miarodajnym kryterium w życiu gospodarczym winien pozostać wymóg fachowości, nabytej doświadczeniem i rzetelną pracą.

Modna obecnie zasada „życia ułatwionego" polega na eskontowaniu pochodzenia czy przekonań politycznych w działalności gospodarczej musi prędzej czy później skończyć się fiaskiem. Konkurs, o który poznańczyk M. sam prosi, jest tylko smutnym symbolem całej tej epopei, która rozgrywa się we wschodnich połaciach kraju pod płaszczykiem t. zw. „unarodowienia handlu".

Wszystko to odbyło się według ustalonego programu. Poprzedzony hałaśliwą reklamą endeckiego pisemka, zajechał p. M. do Przemyśla, jako bojownik, mający rzekomo wielką misję do spełnienia. Wynajął sobie duży sklep w Rynku, w którym prowadził konfekcję damską i męską. Otwarcie tej placówki było prawdziwym świętem dla tut. organizacji endeckiej. Odbył się bankiet, na którym wygłoszono szereg przemówień, przeplatanych oczywiście frazesami antyżydowskimi. Sprowadzonemu z Poznańskiego kupcowi nie odmówiły — rzecz jasna — poparcia rozmaite organizacje i instytucje oczarowane modnymi dziś hasłami bojkotowymi. Pod tą niezwykle pomyślną banderą rozpoczął swą żeglugę po morzu antysemickich haseł. Pomimo niezwykłego i z gospodarczego punktu widzenia nie uzasadnionego poparcia, nie zajechał jednak daleko. Po krótkim czasie zmnszony był zawiesić wypłaty, narażając swych wierzycieli na szkody, idące w tysiące złotych. Tutejsi unaradawiacze handlu niewątpliwie zawiedli się na swym pupilu z Poznania. Jedno tylko, co może go zrehablituje w oczach protektorów, jest to, że wśród wierzycieli, poszkodowanych przez p. M., poważny odsetek stanowią kupcy i przemysłowcy Żydzi z Krakowa, Tarnowa, Łodzi itd...

——<>——

Podatki w lutym

W lutym przypadają terminy płatności następujących podatków w następujących terminach:

Dnia 5 — płatność podatku od energii elektrycznej pobranego w ciągu drugiej połowy stycznia b. r.

Dnia 7 — płatność podatku dochodowego potrąconego pracownikom w okresie stycznia.

Dnia 7 — płatność specjalnego podatku od wynagrodzeń z funduszów publicznych.

Dnia 15 — płatność zaliczeń kwartalnych na podatek obrotowy przez płatników nie prowadzących ksiąg handlowych za IV kwartał poprzednie go roku w wysokości 1/5 kwoty wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy.

Dnia 20 — płatność podatku od energii elektrycznej pobranego w ciągu pierwszej połowy stycznia.

Dnia 25 — płatność zaliczki miesięcznej na podatek obrotowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w styczniu br. z zastosowaniem już nowych stawek podatkowych od przedsiębiorstw handlowych I i II kat. handlowej oraz I do V przemysłowej, prowadzących księgi handlowe.

Prócz tego w lutym płatne są raty rozłożonych podatków zaległych.

Podatek obrotowy od 1. I. 1939

Nowa ustawa o podatku obrotowym — a zniesienie patentów

Z dniem 1 stycznia br. weszła w życie wydana w roku 1938 nowa ustawa o podatku obrotowym w miejsce dotychczas obowiązującej ustawy o państwowym podatku przem. z 15 lipca 1925. Termin „podatek obrotowy" zastąpi poprzednio używaną nazwę: „podatek przemysłowy" względnie „podatek przemysłowy od obrotu". Świadectwa przemysłowe zostały przez nową ustawę o podatku obrotowym zniesione. Natomiast pozostające w związku z tą ustawą — ustawa o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć — wprowadza w ich miejsce karty rejestracyjne, które jednak obowiązywać będą dopiero od roku 1940. W roku 1939 zatem obowiązują jeszcze nadal świadectwa przemysłowe, które na rok bieżący mają być wykupywane po raz ostatni. Ponieważ nowa ustawa o podatku obrotowym znosi całkowicie świadectwa przemysłowe od roku 1940 począwszy, przeto utrzymując je w mocy jeszcze na rok 1939, ustawa wprowadza dla płatników podatku obrotowego pewien ekwiwalent za ich wykupno. Mianowicie znaczna część opłaty za świadectwo przemysłowe będzie zaliczona na poczet podatku obrotowego za rok 1939.

Aczkolwiek ustawa o podatku obrotowym z roku 1939 jest gruntowniejsza i jaśniejsza od dawnej ustawy o p. p. p., to jednak i ona zawiera szereg niejasności, które niewątpliwie usunie mające się ukazać rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

Podmiot i przedmiot opodatkowania podatkiem obrotowym

Podatek obrotowy obowiązane są spłacać 1) osoby fizyczne, 2) osoby prawne, 3) spółki jawne, 4) spółki komandytowe i 5) spółki wakujące, o ile wykonują czynności, podlegające podatkowi obrotowemu. Czynnościami tymi są wszelkie wykonywane na terytorium Państwa Polskiego prywatnoprawne świadczenia rzeczy, lub usługi, o ile spełniane są zawodowo i odpłatnie, przy czym obowiązek opłacania podatku obrotowego od tego rodzaju świadczeń istnieje bez względu na to, czy ich wykonywanie odbywa się z zachowaniem warunków ustawowych, czy też — nie (więc np. bez względu na to, czy jakieś przedsiębiorstwo przemysłowe odpowiada wymogom prawa przemysłowego).

Zwolnienia od podatku obrotowego

Ustawa o podatku obrotowym wymienia cały szereg przedsiębiorstw i czynności, które są zwolnione od podatku przemysłowego. Są to mianowicie np. następujące przedsiębiorstwa: 1) sprzedaż produktów własnego, lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego (przez które rozumie się gospodarstwo leśne, ogrodowe, łowieckie, rybne, hodowlane i pszczelarskie), nieprzerobionych w zakładach przemysłowych pod warunkiem, że jest dokonywana bez utrzymywania w tym celu stałych miejsc sprzedaży poza obrębem własnych, lub dzierżawionych gruntów (z wyjątkiem jednakże sprzedaży produktów gospodarstwa mlecznego, prowadzonego na terytorium gminy miejskiej, a nie mającego charakteru gospodarstwa rolnego oraz sprzedaży drzewa z wyrębów leśnych, dokonywanych przez kupców, 2) operacje kredytu długoterminowego, 3) czynności, polegające przeważnie na pracy fizycznej, nie będącej rzemiosłem w rozumieniu prawa przemysłowego, a nie mającej na celu wytwarzania, lub przetwarzania (np. praca robotnika transportowego, wyrobnika, służby itd.), 4) świadczenia związków sportowych, turystycznych i krajoznawczych, polegające na dozwoleniu używania ich urządzeń (np. plaży, ślizgawki), lecz przeznaczonych wyłącznie dla członków tych towarzystw, 5) dzierżawa, oraz najem nieruchomości, 6) świadczenia spełniane za wynagrodzeniem, a podlegające podatkowi dochodowemu od uposażeń według działu II ustawy o pod. doch., 7) sprzedaż eksportowa, dokonywana na rachunek własny, lub na rachunek krajowych przedsiębiorstw eksportowych, oraz tranzakcje, wynikające z obrotu uszlachetniającego czynnego pod warunkiem udowodnienia tych obrotów prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi, 8) twórczość, lub działalność naukowa, oświatowa, artystyczna, literacka, i publicystyczna, niezwiązana z prowadzeniem odpowiedniego przedsiębiorstwa, 9) wydawanie dzienników i innych pism periodycznych 10) dorożkarstwo, furmaństwo i eksploatacja taksówek, wykonywane osobiście, lub najwyżej przy udziale jednego członka najbliższej rodziny, 11) odnajmowanie pokojów umeblowanych najwyżej w liczbie trzech, oraz utrzymywanie stołowni, mających najwyższej 10 stołowników, 12) oraz praca chałupnicza i rzemiosło, wykonywane ubocznie przez rolników, lub pracowników rolnych bez sił pomocniczych.

W jakich terminach należy płacić podatek obrotowy?

Ci płatnicy, którzy są kupcami rejestrowymi, oraz ci płatnicy, którzy prowadzą prawidłowe księgi handlowe, winni co miesiąc najdalej do dnia 25 każdego miesiąca wpłacić zaliczkę na podatek obrotowy w wysokości podatku należnego od obrotu uzyskanego w miesiącu poprzednim.

Wszyscy inni płatnicy podatku obrotowego winni po upływie każdego kwartału kalendarzowego, wpłacać zaliczkę na podatek obrotowy w kwocie równej podatkowi, należnemu od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale a wynoszącej przynajmniej 1/5 część wymiaru podatku obrotowego za rok poprzedni. Wspomniane zaliczki kwartalne — płatne są w następujących terminach: Zaliczka po datku obrotowego za I kwartał płatna jest do dnia 15 czerwca, zaliczka za II kwartał — do dnia 15 sierpnia, za III kwartał — do dnia 15 października a za IV kwartał — do dnia 15 lutego następnego roku. Zaliczki, niewpłacone w należytym terminie ulegają ściągnięciu w drodze egzekucji.

Wpłacone zaliczki potrąca się następnie od podatku wymierzonego w nakazie płatniczym, a resztę tę wymiaru należy wpłacić najdalej do dnia 31 maja tego roku, który następuje bezpośrednio po danym roku podatkowym.

Wobec tego na podatek obrotowy za rok 1939 — kupiec nieprotokolowany i nie prowadzący prawidłowych ksiąg handlowych winien wpłacić cztery zaliczki kwartalne płatne: zaliczka pierwsza — do 15 czerwca 1939, druga do 15 sierpnia 1939, trzecia — do 15 października 1939 i czwarta — do 15 lutego 1940 — z tym, że reszta wymiaru podatku obrotowego za rok 1939 płatna będzie do dnia 31 maja 1940 roku.

Zaliczenie ceny świadectw przemysłowych na podatek obrotowy za rok 1939

Jak już wyżej wspomniano, ustawa o podatku obrotowym utrzymuje obowiązek wykupna świadectw przemysłowych jeszcze tylko na rok 1939. Otóż część ceny świadectwa przemysłowego na rok 1939 równa cenie zasadniczej świadectwa przemysłowego wraz z 15 proc. dodatkiem (a więc bez opłat na rzecz samorządu terytorialnego, Izb Przemysłowo Handlowych i Rzemieślniczych — oraz szkolnictwa zawodowego) będzie policzona na poczet podatku obrotowego za rok 1939. Potrącenie tej kwoty z podatku obrotowego zostanie dokonane przy wpłaceniu zaliczek na podatek obrotowy (co miesięcznych, względnie kwartalnych) Potrącenie to nastąpi w ten sposób, że od każdej zaliczki miesięcznej odliczy się jedną dziesiątą część kwoty, podlegającej potrąceniu, a od każdej zaliczki kwartalnej odejmie się czwartą część tej sumy. Gdyby w ten sposób nie została jeszcze wyczerpana cała wspomniana wyżej należność za świadectwo przemysłowe, w takim razie reszta tej kwoty zostanie potrącona przy wpłacie reszty wymiaru podatku obrotowego za rok 1939 (tzn. aż do dnia 31 maja 1940).

Co przyjmuje się za obrót przy wymiarze podatku obrotowego?

Podatek obrotowy wymierza się od obrotu, osiągniętego w danym roku podatkowym, którym jest rok kalendarzowy. Przez obrót rozumie nowa ustawa zapłatę należną (a nie uiszczoną) za spełnione świadczenia, podlegające opodatkowaniu. W handlu za tym obrotem będzie cena sprzedanych towarów. W dwóch jednak wypadkach przez obrót po

datkowy rozumieć się będzie — wedle obecnej ustawy — zapłatę faktycznie uzyskaną w danym roku podatkowym. Będzie o mianowicie miało miejsce wówczas, 1) gdy umowa, wykonana tylko częściowo, nie zawiera danych, umożliwiających określenie należności za spełnione świadczenia, 2) albo gdy umowa jest związana z wykonywaniem zawodu wolnego (np. obrót lekarza, lub inżyniera).

Od obrotu, w powyższy sposób ustalonego, potrąca się: 1) koszty przewozu i ubezpieczenia towarów, wyłożone za nabywcę 2) wartość zwróconych towarów, 3) sumę udzielonych bonifikat i skont 4) oraz sumę odsetek prolongacyjnych, pobranych przy świadczeniach rzeczy. Warunkiem potrącenia tych kwot od obrotu jest jednak to 1) by zostały one udowodnione prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi, 2) oraz by zwrot towaru, udzielenie bonifikaty, lub skonta, względnie pobranie odsetek prolongacyjnych odnosiło się do tranzakcyj, przeprowadzonych w tym samym roku podatkowym, w którym powstał obrót, albo też w roku, poprzedzającym ruch podatkowy.

Jakie stawki podatku obrotowego wprowadza nowa ustawa?

Ustalony w ten sposób obrót (po odliczeniu potrąceń) opodatkowuje się podatkiem obrotowym, według odpowiedniej stawki procentowej, przepisanej przez ustawę dla różnych przedsiębiorstw. Stawki podatku obrotowego są obecnie następujące:

Wedle stawki 1,25 procent będą opodatkowane obroty, wykazane prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi, a uzyskane ze sprzedaży lub wymiany nabytych w celu sprzedaży i nieprzerobionych towarów (z wyjątkiem sprzedaży w aptekach), oraz z wydawnictw książek, drukowanych na obszarze Rzeczypospolitej.

Obroty takich samych przedsiębiorstw, ale nie udowodnione prawidłowymi księgami handlowymi, opodatkowane są stawką w *wysokości 1,7 procent.*

Stawką 1,5 proc. są opodatowane: 1) obroty nie przekraczające kwoty 15.000 zł na rok, a osiągnięte z wynagrodzenia za przerób, albo wytworzenie fabrykatów, lub pół fabrykatów z cudzych materiałów, 2) obroty roczne do 50.000 zł osiągnięte ze sprzedaży, lub wymiany surowców, pół fabrykatów albo fabrykatów, wytworzonych przez płatnika na rachunek własny, oraz za świadczenia usług o charakterze rękodzielniczym, 3) oraz obroty od 50.000 zł do 100.000 zł w stosunku rocznym, uzyskane ze świadczeń, omówionych pod 2) a udowodnionych prawidłowymi księgami handlowymi.

Stawkę 2,1 procent opłacają: 1) przedsiębiorstwa ostatnio wymienione, lecz nie prowadzące prawidłowej księgowości handlowej, 2) oraz także wszystkie inne przedsiębiorstwa, których obrót jest udowodniony prawidłowymi księgami handlowymi, a zostaje uzyskany ze sprzedaży, lub wymiany surowców, pół wyrobów i wyrobów gotowych.

Podatek wedle stawki 6 procent od obrotów, osiągniętych z prowizji i innych wynagrodzeń opłaca się od: 1) czynności komisowych, 2) czynności ajencyjnych i 3) pośrednictwa, nie mającego cech umowy ajencyjnej.

Stawką w wysokości 2,6 procent będą opodatkowane obroty, uzyskane z wynagrodzeń za: 1) ekspedycję, 2) maklerstwo żeglugowe, 3) i przewóz osób i rzeczy.

Stawki podatku obrotowego zostały więc obecnie podwyższone w stosunku do stawek z dawnej ustawy.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

——oOo——

Wywóz jaj

Rolnictwo polskie wysłało w roku ubiegłym przez port gdyński 236.000 kg. jaj, wartości około 370.000 zł.

Szereg krajów, konsumujących jaja z Polski, powiększył się znacznie.

Poza Anglią, która pochłania w dalszym ciągu z górą połowę polskiego wywozu jaj oraz Niemcami, będącymi również poważnym ich odbiorcą, jaja cieszyły się dużym popytem we Włoszech i w krajach Ameryki Południowej. Jaja wysyłane są tam w puszkach. w stanie mrożonym.

Eksport do Włoch i Ameryki Południowej wzmógł się na skutek przewlekającej się wojny japońsko-chińskiej, która ograniczyła możliwości wywozowe z Chin, jednego z większych dostawców jaj na rynki światowe.

Bogate złoża gazu ziemnego odkryto pod Przemyślem

Przemyśl, 16. 1. (Seg.) W toku prac poszukiwawczych za ropą naftową w powiecie przemyskim, odkryto znaczne złoża gazu ziemnego w miejscowości Chodnowice, położonej o kilkanaście km. na południe od Przemyśla. Poszukiwania te prowadzi od dłuższego czasu Ska Akc. „Pionier“. Istnieje projekt, by z Chodnowic wyprowadzić rurociąg, którym zaopatrzy się w gaz miejscowości położone na terenie COP-u. Odkrycie bogatych złóż gazu w bezpośrednim sąsiedztwie Przemyśla, może mieć pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju miasta, pod warunkiem odpowiedniego wykorzystania tego faktu. Inicjatywa w tym kierunku leży wyłącznie w ręku zarządu miasta.

Dziekanowski i Ehrlich zeznają w pierwszym dniu procesu

Echa sensacyjnej afery oszukańczej

Jak już we wczorajszym wydaniu wieczornym naszego pisma obszernie relacjonowaliśmy, rozpoczął się w sądzie krakowskim wielki, proces, będący epilogiem sensacyjnej afery oszukańczej. Jest to proces Karola Dziekanowskiego i tow. Ławę oskarżonych zajmuje sześć osób. Wczorajszą rozprawę wypełniło odczytanie aktu oskarżenia oraz przesłuchanie głównych oskarżonych Dziekanowskiego i Ehrlicha.

Na sali sądowej ustawiono żelazne łóżko, na którem przed rozpoczęciem rozprawy

przyniesiono na noszach osk. Adolfa Ehrlicha

Przebywa on w szpitalu więziennym skąd został przeniesiony na salę sądową. Ehrlich przedstawia straszny widok, gdyż cały pokryty jest bliznami i ranami.

Na wstępie rozprawy przewodniczący zapytuje lekarza więziennego dra Kaczyńskiego czy stan zdrowia Ehrlicha pozwala na udział w rozprawie. Lekarz stwierdza, że Ehrlich cierpi na tzw. łuszczycę. Jest to choroba przewlekła, ciągnąca się szereg lat, a nieraz i całe życie. Stan Ehrlicha był już gorszy, aniżeli obecnie, tak, że musiano go umieścić w szpitalu św. Łazarza. Obecnie stan jego uległ nieznacznej poprawie i nic nie stoi na przeszkodzie, aby był obecny na rozprawie.

W czasie rozprawy obok łóżka Ehrlicha czuwa lekarz i sanitariusz.

Z reszty oskarżonych em. podpułkownik Dziekanowski przebywa w więzieniu i doprowadzony został na rozprawę pod eskortą. Jest on w cywilu ma przy sobie teczkę aktów, które czyta.

Po odebraniu generaliów od oskarżonych, które przytaczamy poniżej, przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Pierwszych pięciu oskarżonych pozostaje pod zarzutem należenia wzgl. udzielania pomocy związkowi który pod pozorem interwencji i wyszukiwania posad nabrał szereg osób na różne kwoty.

Pan prokurator oskarża

Uwagę mieszkańców Krakowa, a zwłaszcza bywalców kawiarń, zwrócił jeszcze w roku 1932 fakt zażyłej znajomości jaka łączyła dwóch emerytowanych podpułkowników — Karola Dziekanowskiego i Tadeusza Smigielskiego z pośrednikiem i agentem handlowym Adolfem Ehrlichem. Uderzało, że dwaj wysokiej rangi wojskowi, występujący przeważnie w mundurach z pełnymi odznaczeniami, przebywają w publicznych lokalach w towarzystwie znanego aferzysty Adolfa Ehrlicha, jego brata Salomona i szwagra Leona Baldingera, zapoznając się za pośrednictwem Ehrlicha z jakimiś interesentami, których Ehrlich do lokali sprowadzał.

Ustalono, że Adolf Ehrlich, korzystając z mieszkania swego szwagra Leona Baldingera, przy ul. Powiśle 3 prowadził biuro pośrednictwa dla poszukujących posad, które następnie prowadził w sklepie Baldingera przy ul.. Zwierzynieckiej. Adolf Ehrlich wykorzystywał wiadomości o wakujących czy też opróżniających się posadach i za pośrednictwem swoich pomocników wyszukiwał osoby, poszukujące pracy, by od nich

wyłudzać wysokie należności

za rzekome wyrobienie posady.

Zarówno pośrednicy jak i sam Ehrlich wiedzieli doskonale, że nie mają wpływu na nadanie danej posady lub, że posada taka w ogóle nie istnieje i dlatego musieli poszukujący posad przedstawiać takie osobistości, któreby swym stanowiskiem mogły wzbudzić zaufanie Tej roli podjął się emerytowany podpułkownik Karol Dziekanowski, do tego celu służyło nazwisko podpułkownika Smigielskiego i kapitana Smulki.

Karol Dziekanowski, związany z Ehrlichem interesami jeszcze od roku 1929, zgodził się chętnie na ukazywanie się w jego towarzystwie w lokalach publicznych a wtajemniczony przez Ehrlicha w każdą z aktualnych spraw — potwierdzał przedstawianym mu reflektantom że posada opisana przez Ehrlicha jest istotnie wolna, roztaczał swe ogromne możliwości interwencyjne, opisywał swe

stosunki we wszystkich władzach państwowych,

nie wyłączając instytucyj centralnych w Warszawie, utwierdzał ich w przekonaniu, że starania jego będą skuteczne, a tym samym skłaniał niezdecydowanych i bojących się o swe — często w największym wysiłku zdobyte pieniądze, do wypłacania wysokich honorarjów za pośrednictwo.

Zarówno Dziekanowski jak i Ehrlich po otrzymaniu należności nie przedsiębrali żadnych starań, które reflektantom obiecywali a wyłudzane sumy zwracali jedynie częściowo i to przeważnie pod groźbą skierowania sprawy do prokuratury.

Sztandarową postacią przestępczgo związku bez której nie mógłby on rozwijać tak szerokiej działalności, a przy tym działać tak długo bezkarnie, była osoba Karola Dziekanowskiego. Podpułkownik

występujący w mundurze z pełnymi odznaczeniami, Karol Kruk Dziekanowski

musiał wzbudzać zaufanie i szacunek u klientów bandy, rekrutujących się przeważnie z ludzi prostych, skłopotanych swoimi interesami łatwowiernych i chętnie przyjmujących ofiarowaną im pomoc. Gdyby rola Dziekanowskiego w bandzie polegała jedynie na pokazaniu się od czasu do czasu publicznie w towarzystwie Ehrlicha, Baldingera czy innych, to ten sam fakt wystarczałby dla zakwalifikowania jego roli jako naczelnej. Cóż dopiero, gdy zaczął on zapewniać o swych wielkich wpływach znajomościach i stosunkach z wysoko postawionymi w hierachii społecznej osobami, gdy obiecywał, że się tymi sprawami osobiście zajmie, godne szacunku mundur i odznaczenia, wysoka ranga podpułkownika — momenty te umiejętnie wyzyskane, musiały budzić zaufanie i wiarę w słowa Dziekanowskiego, w jego obietnice i przyrzeczenia.

Podobną, choć skromniejszą od Dziekanowskiego, rolę w bandzie miał Stanisław Siess. W pewnych wypadkach on był tym, który rzekomo starał się o załatwianie interesów klientów bandy, wyrabiając przeważnie posady woźnych. Autorytetem człowieka starszego, poważnego, emerytowanego majora, budził on również zaufanie, do poczynań bandy. Postępowanie co do Stanisława Siessa ze względu na jego chorobę umysłową, zostało zawieszone.

Adolf Ehrlich, to centralna postać bandy i jej kierownik. W jego ręku koncentrowały się nici wszystkich oszukańczych interesów, do niego kierowano klientów, on przeprowadzał wstępne pertraktacje z nimi, zapewniał ich o wielkich możliwościach bandy, o wpły-

wach i znaczeniu Dziekanowskiego i Siessa. Ehrlich aranżował spotkania poszkodowanych z Dziekanowskim i Siessem, uczestniczył w rozmowach, pobierał pieniądze od klientów, uskakiwał ich gdy nalegali o zwrot pieniędzy. Dla nadania pozorów prawdy swym oświadczeniom i zapewnieniom,

występował w roli dyrektora banku

mającego duże znajomości i znaczenie, przeprowadzającego poważne operacje finansowe. W obecności zainteresowanych telefonował do dyrektorów banków i przeprowadzał z nimi rozmowy, z których wynikało, że sam prowadzi szerokie interesy i dysponuje większymi sumami.

Bezpośrednim pomocnikiem Ehrlicha, jego prawą ręką, był szwagier jego Leon Baldinger

Rola Szymona Spitza polegała przede wszystkim na

wyszukiwaniu ofiar

i kierowaniu ich do centrali bandy na ul. Zwierzyniecką. Otrzymawszy z góry swój udział za wyszukanie klienta, pozostawiał dalszy bieg wypadków Ehrlichowi.

Dr Jakub Boroż dostarczał weksli ze swym podpisem na zaspokojenie poszkodowanych.

Tak przedstawiają się w zarysie rozmiary tej sensacyjnej afery, zobrazowane na 64-rech stronach aktu oskarżenia. Prokurator powołał do rozprawy 82-ch świadków i zawnioskował odczytanie 101 pism, protokołów i dokumentów. Personalia oskarżonych są następujące:

Karol Dziekanowski, ur. w 1885 w Sokołowicach powiatu stopnickiego, emerytowany podpułkownik WP, niekarany.

Adolf Ehrlich, ur. 1891 w Żukowie powiatu lubaczowskiego, kupiec skazany nieprawomocnie na półtora roku więzienia.

Leon Baldinger ur. 1893 w Jastrzębiu powiatu limanowskiego, kupiec niekarany.

Szymon Spitz, ur. 1890 w Drohobyczu powiatu przemyskiego, urzędnik rolniczy niekarany.

Dr Jakub Boroż ur. 1890 w Warysni — Bielczy, powiatu brzeskiego, emer. urzędnik niekarany.

Teofila Immerglückowa, ur. 1884 w Prądniku Czerwonym powiat krakowski, rolniczka, niekarana.

Zeznania z łoża szpitalnego

Odczytanie aktu oskarżenia trwało od godz. 9.30 do 12-tej w południe. Z kolei odczytano jeszcze ustępy aktu oskarżenia z poprzedniego procesu Ehrlicha, gdzie również Dziekanowski był oskarżony, ale wówczas sprawę jego wyłączono.

Pierwszy zeznaje osk. Adolf Ehrlich, który stwierdza na wstępie, że nie poczuwa się do winy.

Do Krakowa przybył dopiero po wojnie światowej. Przed wojną prowadził sklep kolonialny w Cieszanowie.

Przerywając swe zeznania płaczem, Ehrlich zeznaje, że po wyjeździe z Cieszanowa osiedlił się w Pradze, gdzie prowadził duży interes kolonialny, miał tam magazyny i biura.

— Czy to prawda, że w Czechach był pan karany za fałszowanie pieniędzy? — Nigdy.

Po przyjeździe do Krakowa miał sklep bławatny. Interesa szły różnie. Zaprzecza Ehrlich jakoby kilkakrotnie bankrutował. Miał pewne fundusze na prowadzenie handlu.

— Czy pan się zajmował pracą społeczną?

— Jak były wybory.

Z kolei Ehrlich przechodzi do swej znajomości z Dziekanowskim. Nie jest prawdą powiedzenie Dziekanowskiego, że Ehrlich był jego żołnierzem, gdyż on w wojsku nie służył.

— Czy znał pan jakieś wpływowe osoby?

— Pana pułkownika Dziekanowskiego.

— Czy mówił pan o Dziekanowskim, że to jest sekretarz ministra Pierackiego? — Nigdy.

Oskarżony przechodzi do poszczególnych spraw interwencyjnych. Od osk. Spitza dowiedział się, że dwaj panowie Wydro i Gołda chcieliby poznać Dziekanowskiego w sprawie jakiegoś odroczenia kary więzienia. Ehrlich zapoznał ich z Dziekanowskim, a oni dali 300 zł na koszta. Było umówione, że jak Dziekanowski się zgodzi, to oni mieli dać 200 dolarów zadatku. Tę kwotę Wydro złożył. Ponadto Wydro wręczył w Warszawie Dziekanowskiemu 1000 dolarów.

— Ile pan na sprawie Wydry zarobił?

— 100 do 180 złotych.

— Czy Dziekanowski wziął wynagrodzenie za ułaskawienie Wydry, czy też pożyczkę? — Wynagrodzenie. W sądzie już dowiedziałem się, że Wydro nie został ułaskawiony.

W dalszym ciągu mówi Ehrlich o sprawie Herschla Hammera, tercjana. Dowiedział się od Spitza, że chodzi o przyjęcie syna Hammera na medycynę i Spitz chciał, aby Dziekanowski interweniował w tej sprawie i aby Hammer poznał Dziekanowskiego. Dziekanowski zgodził się na interwencję. Powiedział, że zna prof. Kozłowskiego. Jak to usłyszeli, to byli zachwyceni.

Przew.: Więc Hammer i Spitz byli zachwyceni, gdy usłyszeli, że

Dziekanowski zna premiera Kozłowskiego?

— Tak. W mieszkaniu Spitza Hammer złożył połowę pieniędzy, resztę miał dać po przyjęciu. Po dwóch dniach Hammer przybiegł uradowany i powiedział, że syn jego był u prof. Godlewskiego. Już sam fakt, że syn rozmawiał z tym profesorem, powiedział Hammer, warta dla niego 100.000 zł. Po tej rozmowie Dziekanowski dostał drugą połowę pieniędzy od Hammera.

W jakiś czas później okazało się, że Dziekanowski zażądał od Hammera dalszej pożyczki 300 dolarów. Hammer zaprosił Dziekanowskiego i Ehrlicha do siebie, mówiąc, że ma u siebie stare wino. W czasie wizyty Hammer pożyczył Dziekanowskiemu 300 dolarów. W końcu Hammer nie został przyjęty na uniwersytet. Wobec tego Dziekanowski za pośrednictwem jakiejś „pani hrabiny" czynił starania o przyjęcie Hammera na uniwersytet warszawski.

— Czy pan wie, co ta hrabina zarobiła na tym interesie? — To była hr. Markiewiczowa i Dziekanowski dawał jej pieniądze. Ale Hammera nie przyjęto w Warszawie. Starał się potem w Poznaniu i też nie został przyjęty na medycynę.

— A Hammer dawał panu jeszcze pieniądze?

— Dawał mnie i Spitzowi, bo był bardzo ucieszony z tego, że

syn rozmawiał z prof. Godlewskim

i powiedział, że to warta dla niego 100.000 zł.

— Wie pan, ile Hammer na tym stracił? — O bardzo dużo.

— No tak, ponad 15.000 zł.

— O jakich znajomościach mówił panu Dziekanowski? Czy mówił, że zna min. Pierackiego, że jest krewnym min. Michałowskiego, że zna p. Dlouhego, prok. Cybulskiego? — Nie. Mówił, że zna dyrektora departamentu Kandla.

Osż. Ehrlich przechodzi do sprawy firmy „Iskra — Karmański". Dowiedział się, że firma ta stara się o pozwolenie na przywóz maszyn. Dziekanowski powiedział, że pojedzie do Warszawy, ale musi dostać na koszta.

W sprawie firmy Ratz zwrócił się do Ehrlicha płk. Śmigielski, aby w tej sprawie porozumiał się z Dziekanowskim. Śmigielski mówił następnie Dziekanowskiemu, że chodzi o zezwolenie na przywóz 500 wagonów papieru do Polski. Z urzędnikiem firmy Ratz wyjechał Ehrlich do Warszawy, gdzie spotkali się z Dziekanowskim.

Po kilku dniach Dziekanowski oświadczył, że nie da się nic zrobić, a możnaby to załatwić tylko przez Zrzeszenie Inwalidów, a musi to kosztować 5.000 zł. Firma Ratz wyraziła zgodę, Ehrlich i Śmigielski wzięli pieniądze i wręczyli je Dziekanowskiemu.

— W efekcie dostaliście pieniądze? — Ale skąd. Ja tam siedziałem parę tygodni, kosztowało mnie parę tysięcy na kolacje i przyjęcia, ale nic nie załatwiono.

— Dziekanowski twierdzi, że z tych 8.000 zł wziętych od firmy Ratz nie widział ani grosza?

— Myśmy ze Śmigielskim oddali mu te pieniądze.

Przewodniczący wraca jeszcze do sprawy firmy „Iskra—Karmański", w której to sprawie Dziekanowski miał interweniować o zezwolenie na przywóz maszyn. Ehrlich wyjaśnia poszczególne fazy tej sprawy, wspominając, że Dziekanowski pisał do tej firmy do Krakowa o pieniądze, pisząc:

„My tutaj nie siedzimy po to, żebyśmy się modlili, ale żebyśmy działali".

— Ile pan zarobił na sprawie Ratza?

— Straciłem na tym kilka tysięcy złotych.

— Czy przypomina pan sobie sprawę adw. Gabriela? — Nie znam go.

— Podobno ofiarowaliście mu notariat? — Jestem ciężko chory, jestem przed śmiercią, żebym tak nie wstał z tego łóżka, jeśli z adw. Gabrielem zamieniłem chociaż dwa słowa.

Osk. Ehrlich mówi następnie o sprawie Stefana Walickiego, który stracił przez działalność oskarżonych 5.000 zł, starając się o posadę dla zięcia i odroczenie służby wojskowej dla syna.

Prok. dr Gajewski: Może pan powie, jak doszło do tego, że podpułkownik Dziekanowski mówił panu „Adolfku", a do Baldingera „Leonku"?

Osk. nie umie tego wyjaśnić.

Wotant dr Stępniowski: Ile panu w sumie dały te wszystkie interesy? — Nic, tylko straty.

Karol Dziekanowski zeznaje

Na tym ukończono przesłuchanie osk. Ehrlicha, po czym zeznawał osk. Karol Dziekanowski. Rozpoczyna on swe zeznania od oświadczenia, że nie poczuwa się do winy, ale zdaje sobie sprawę z tego, że w niektórych sprawach nie postąpił tak, jak powinien.

Osk. Dziekanowski ukończył 6 klas gimnazjum w Kielcach. Następnie służył w armii rosyjskiej w szkole junkierskiej w Kijowie. Ze szkoły wyszedł ze stopniem praporszczyka.

W czasie służby w armii rosyjskiej ratował Polaków skazańców i dlatego musiał opuścić Rosję i udał się na emigrację do Austrii i Szwajcarii. W roku 1914 wstąpił do Legionów i jako chorąży wyruszył pod dowództwem gen. Berbeckiego w pole. Służbę w Legionach ukończył w randze kapitana i dowódcy kompanii.

W roku 1918 awansuje na majora, a później na podpułkownika i był dowódcą pułku. Odznaczony jest orderem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości. Po przejściu na emeryturę w roku 1929 przechodzi do Straży Granicznej i zostaje inspektorem w Sanoku. W majątku miał kamienicę w Krakowie i trochę pieniędzy w kasie. Następnie przyszła ruina finansowa, gdyż upadła firma, w której ulokował pieniądze.

W roku 1929 rozpoczyna zakładanie przedsiębiorstw. Jak twierdzi — ludzie wciągali go do interesów, szukali go, licząc się, że przy jego pomocy coś osiągną.

— Liczyli na pańskie wpływy?

— Może się z tym liczyli, ja nikomu o wpływach nie mówiłem.

— Myśleli, że pan coś zrobi pańskim mundurem i odznaczeniami? — Możliwe.

— A mówił pan, że pan zna premiera Kozłowskiego, min. Pierackiego, min. Michałowskiego? — Nie.

— Może w tych właśnie sferach cieszył się pan opinią. Min. Pieracki mówił, że nie chce pana poznać, gen. Mecnarowski nie chciał, aby pan podszedł do jego stolika, prezes Parylewicz mówił o panu, że pan to człowiek nieciekawy.

Osk. Dziekanowski zaprzecza, jakoby wiedział coś o tym, że wymienione osoby odnoszą się do niego krytycznie.

— Gdzie pan pracował w pracy wyborczej, na którą się pan powoływał?

— W Krakowie

pracowałem przy wyborach na rzecz B. B. W. R.

Mam podziękowanie od prezydenta dr. Kaplickiego i senatora Sienki.

50.000 obywateli polskich za granicą poddało się kontroli paszportowej

Warszawa, 16. 1. (Sin.) Polskie placówki konsularne zagranicą nadesłały sprawozdanie o wykonaniu rozporządzenia ministra spraw zagranicznych w sprawie kontroli paszportowej, ustanowionej dnia 6 października 1938. Na skutek tych zarządzeń zgłosiło się do konsulatów polskich zagranicą dla ostemplowania swoich paszportów około 50.000 obywateli, stale zamieszkałych poza granicami Polski. Jak wiadomo, na skutek tego zarządzenia, paszporty wydane zagranicą, a nie opatrzone pieczęcią o kontroli, nie dają prawa przyjazdu do Polski.

Anglia faworyzuje b. muftiego

Opozycja arabska ma bardzo znaczne wpływy

ale ani jednego delegata na konferencję londyńską

Londyn, 16. 1. ŻAT. „Daily Telegraph“ zamieszcza depeszę swego korespondenta jerozolimskiego o rozmowie z przywódcą arabskiej opozycji, Fachri bej Naszaszibim. Oświadczył on, że skład delegacji arabskiej na konferencję londyńską nie odpowiada propozycji wpływów różnych stronnictw wśród ludności arabskiej. Opozycja ma za sobą conajmniej połowę ludności arabskiej a mimo to wcale nie jest reprezentowana w delegacji.

Dr Goldmann -- przedstawicielem Board of Deputies

Londyn, 16. 1. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Board of Deputies na wniosek komisji palestyńskiej uchwalono wydelegować dla Izraela Goldmanna jako przedstawiciela Board of Deputies do komisji doradczej, złożonej z syjonistów i niesyjonistów, utworzonej z inicjatywy Agencji Żydowskiej w związku z rokowaniami palestyńskimi.

Akcja terrorystyczna

Jerozolima, 16. 1. ŻAT. Na skutek akcji terrorystycznej poległo ubiegłej nocy w Palestynie 4 Żydów. Dwaj koloniści Cwi Friedman i Szlomo Rosenthal, obydwaj z Polski, zamordowani zostali przez terrorystów w pobliżu kolonii Ben Szemen. W pobliżu Kfar Gileadi zastrzelony został przez terrorystów strażnik żydowski, Jakub Kahan. W dzielnicy Tejman Mosze w Jerozolimie został ciężko ranny mleczarz żydowski, Szlomo Magmani, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Terroryści dyktują Anglii „warunki“!

Kair, 16. 1. ŻAT. Przywódcy arabscy po odbyciu narady z b. muftim powrócili dziś z Bejrutu i oświadczyli, że gotowi są udać się do Londynu na konferencję palestyńską, jeżeli Anglia zaakceptuje następujące warunki:

1) Rząd angielski musi uznać, że zobowiązania zawarte w deklaracji Balfoura zostały już spełnione(?!), skoro od czasu wojny osiedliło się w Palestynie 400.000 Żydów, w związku z czym ma być całkowicie wstrzymana dalsza emigracja Żydów do Palestyny(!!)

2) Konstrukcja przyszłego państwa palestyńskiego ma przewidywać statut mniejszościowy dla Żydów, którzy winni na zawsze wyrzec się roszczeń(!) do stania się większością w kraju.

3) Arabskie stronnictwo obrony narodowej na czele którego stoi Naszaszibi nie może być reprezentowane w delegacji arabskiej w Londynie, gdyż tylko(!!) zwolennicy b. muftiego powołani są do reprezentowania Arabów palestyńskich. B. mufti gotów (sic!) jest zresztą osobiście udać się do Londynu, jeżeli rząd zaakceptuje warunki, które będą mu przedstawione przez premiera egipskiego.

(Dokończenie procesu ze str. 11-ej)

Osk. Dziekanowski przechodzi do znajomości z Ehrlichem, którego poznał w roku 1914. Spotkał się z nim powtórnie w roku 1929. Opinia o Ehrlichu była zupełnie dobra, on zapoznał go z płk. Smigielskim i mjr. Süssem.

— Czy uważał pan, że towarzystwo Ehrlicha, Baldingera i Spitza było odpowiednie dla podpułkownika?

— Jak długo nie wiedziałem o tym, co się dzieje za moimi plecami, to byłbym za nich dał głowę.

-- A co się działo za pańskimi plecami? — O tym dowiedziałem się z aktów.

— Czy interweniując za Hammerem u prof. Godlewskiego, mówił pan, że Hammer ma się ożenić z pańską kuzynką? — Mówiłem tylko o tym, że ma się wychrzcić.

— A znał pan Walickiego, któremu pan dał bilet polecający? — Nie znałem go, ale miałem gwarancje co do jego osoby.

Z kolei Dziekanowski przechodzi do szczegółowych zeznań w sprawie konkretnych wypadków, objętych aktem oskarżenia. Na ogół wypiera się winy, twierdząc, że działał w dobrej wierze, wzgl. że nadużyto jego zaufania. O godzinie 4-tej po południu trybunał odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Bartynowski, wotują s. o. dr Stępniowski i s. o. dr Wsołek. Bronią adwokaci: dr H. i dr J. Baderowie, dr Grzybowski, dr Markus, dr Palenker, dr Schoenwetter i dr Soehnel.

Francuska flota wojenna patrolować będzie wybrzeża Afryki

Paryż 16. 1. PAT. Wielkie manewry francuskiej floty wojennej, zapowiedziane przez prasę, odbyć się mają w Zatoce Gibraltarskiej. Eskadra śródziemnomorska, która opuści Tulon, spotka się z eskadrą atlantycką z Brestu na Oceanie Atlantyckim. W manewrach tych ma wziąć udział około 80 jednostek morskich, a mianowicie trzy pancerniki z pancernikiem „Dunquerque“ na czele, 4 krążowniki 1-ej klasy, 6 krążowników 2-ej klasy, 6 dywizjonów kontrtorpedowców, dwie flotylle łodzi podwodnych, lotniskowiec „Bearn“ oraz statek do transportu hydroplanów „Commendant Teste“ oraz szereg statków pomocniczych.

Poszczególnymi eskadrami dowodzić będą wiceadmirałowie Abrie i Gensous. Po odbyciu ćwiczeń obie eskadry udadzą się do Casablanci, gdzie z kolei odbędą się manewry przybrzeżne, połączone z ćwiczeniami obrony wybrzeża po czym eskadry rozdzielą się. Eskadra śródziemnomorska odwiedzi porty Afryki północnej, a eskadra atlantycka odbędzie podróż dookoła wybrzeży Afryki wschodniej i na północnym Atlantyku.

200 samolotów miesięcznie produkować będzie Francja od maja

Paryż. 16. 1. PAT. Prasa paryska ogłasza szczegółowe dane podane do wiadomości publicznej przez ministra lotnictwa Guy la Chambre na temat rozwoju francuskiego lotnictwa wojskowego. Według danych tych wynika, że produkcja lotnicza Francji stale wzrasta, mianowicie od stycznia do grudnia 1937 r. francuskie fabryki lotnicze produkowały miesięcznie 33 samoloty, od stycznia do sierpnia 1938 r. — 44 samoloty miesięcznie, od września do listopada 1938 r .już produkowały 53 samoloty, w grudniu 1938 r. 73 samoloty, w styczniu 1939 r. czyli obecnie, fabryki lotnicze wypuszczają 80 aparatów, zaś od maja min. Guy la Chambre spodziewa się, że lotnicza produkcja francuska będzie w stanie wypuszczać 200 samolotów miesięcznie.

Jednocześnie minister wskazał na ogromny postęp w wyszkoleniu personalu lotniczego. O ile w 1938 r. szkoły zawodowe lotnicze wypuściły tylko 800 mechaników, to w 1939 r. przewiduje się ,że wyszkolą one 3800 mechaników lotniczych. Taki sam mniej więcej postęp zaznacza się, o ile chodzi o wykształcenie personelu pomocniczego, jak radiotelegrafistów. O ile chodzi o samo szkolenie pilotów, to w 1938 r. szkoły lotnicze wypuściły 130 ukończonych pilotów, w 1939 wypuszczą 413.

Rozdźwięki w łonie nowej Czecho-Słowacji

Naprężenie między rządami Słowacji i Rusi Podkarpackiej

Ungwar, 16. 1. PAT. Od czasu odmówienia przez rząd słowacki rządowi Wołoszyna pozwolenia na zainstalowanie się w Michalowcach na wschodniej Słowaczyźnie, stosunki między obu tymi rządami ulegają coraz to większemu naprężeniu. Głęboko dotknięty tą odmową rząd Wołoszyna zaczął usuwać ze służby państwowej na Rusi Podkarpackiej urzędników narodowości słowackiej, co z kolei spowodowało ze strony władz słowackich masowe wydalanie z terytorium Słowaczyzny osób, pochodzących z Rusi Podkarpackiej.

Ostatnio rząd Wołoszyna zwolnił ze służby 60 urzędników słowackich, m. in. komisarza policji w Huszcie, Bonczę.

— Władze rumuńskie zarządziły rozwiązanie 64 banków ludowych i kooperatyw z powodu wykrycia w nich nadużyć. Przeciwko kierownikom tych instytucyj wdrożono dochodzenia karne.

— Egipski minister wojny Hassan Pasza Sabry ustąpił z powodu nieporozumień z kolegami gabinetowymi na temat zagadnienia obrony narodowej.

Ustawy antyżydowskie w Gdańsku

stoją w rażącej sprzeczności z konstytucją gdańską!

Genewa, 16. 1. (ŻAT). W sprawozdaniu dla komitetu trzech wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burckhardt podkreśla, że ustawy rasistowskie w Gdańsku pozostają w rażącej sprzeczności z konstytucją gdańską. Dziś komitet trzech odbył pierwsze posiedzenie informacyjne.

Jak informują prof. Burckhardt sprzeciwia się wnioskowi wyłonienia subkomisji prawniczej, która miała by zbadać, czy ustawy antyżydowskie są sprzeczne z konstytucją. Burckhardt stoi na stanowisku, że dla stwierdzenia tak oczywistego faktu nie potrzeba specjalnej komisji oraz że wyłonienie subkomisji spowodowało by przewlekanie sprawy, tak że Rada nie mogłaby rozpatrzeć sprawy Gdańska na obecnej sesji. W tej sprawie odbędzie się jutro drugie posiedzenie komitetu trzech, na którym zapadnie decyzja. W razie uznania przez komitet swej kompetencji do ustalenia prawnego stosunku ustaw antyżydowskich do konstytucji gdańskiej, kwestia Gdańska znajdzie się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Rady.

Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, w kołach sekretariatu Ligi uważają za fantastyczną pogłoskę, jakoby Burckhardt zamierzał ustąpić. jako też możliwość wyrzeczenia się Ligi swych funkcyj na terenie Gdańska. Żadnej zmiany stosunku Ligi do Gdańska nie należy się spodziewać.

Burckhardt po rozmowie z lordem Halifaxem konferował z min. Bonnetem i jak zapewniają, rozmowy te będą miały decydujące znaczenie dla stosunku komitetu trzech do spraw gdańskich. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady wyłoniono komisję badań problemów demograficznych w składzie przedstawicieli 10-ciu krajów.

Zagadnienie emigracji Żydów

ze szczególnym uwzględnieniem Palestyny

Londyn, 16. 1. PAT. W kołach politycznych dyskutowany jest obecnie projekt stworzenia jednolitej światowej reprezentacji wszystkich komitetów i towarzystw, zajmujących się problemem emigracji i pomocy uchodźcom. W skład reprezentacji światowej mieliby wejść ponadto rzeczoznawcy dla spraw emigracyjno-kolonialnych, przedstawiciele świata finansowego oraz pełnomocnicy rządów państw imigracyjnych. W szczególności idzie o konsolidację działalności wpływowych towarzystw, działających na terenie Anglii, Francji, Holandii i Stanów Zjednoczonych. Reprezentacja światowa miałaby za zadanie nawiązanie kontaktów z rządami państw środkowo i wschodnio-europejskich.

Jak donoszą koła zbliżone do projektodawców, którzy rekrutują się z pośród wysoko postawionych osobistości politycznych Anglii, cele przyświecające stworzeniu tego rodzaju światowej reprezentacji są następujące:

1) Odebranie zagadnieniu emigracji żyd. charakteru prywatno-filantropijnego i nadanie mu aspektu prawno-publicznego w sensie międzynarodowym, 2) konsolidacja akcji poszczególnych rządów zainteresowanych w skutecznym i pozytywnym rozwiązaniu problemu żydowskiego, 3) znalezienie terytoriów dla masowej emigracji żydowskiej

ze szczególnym uwzględnieniem Palestyny, jako centrum narodowego Żydów,

4) ujednolicenie akcji finansowej i zawarcie pomiędzy reprezentacją a rządami państw emigracyjnych bilatelarnych umów, dotyczących strony finansowej emigracji. Projekt utworzenia światowej reprezentacji emigracyjnej, spotkał się tu z nader przychylnym przyjęciem, zarówno ze strony czołowych działaczy emigracyjnych, jak i ze strony kół żydowskich.

Prof. Schorr prostuje wersję P. A. T-a

Warszawa, 16. 1. (A) Prof. Schorr, jako przewodniczący Żydowskiego Komitetu dla spraw kolonizacji przesłał dyrekcji PAT-a następujący list: „W związku z komunikatem Żydowskiego Komitetu dla spraw kolonizacji, przesłanym WPanom w dniu 3 bm. stwierdzam, że punkt 2 memoriału naszego Komitetu w sprawie emigracji podany został w nieścisłym brzmieniu. W relacji PAT-a odnośny punkt brzmiał: „Jako teren emigracyjny poza Palestyną winne być brane pod uwagę inne tereny", podczas, gdy w przesłanym WPanom komunikacie punkt 2 brzmiał jak następuje: „Jako teren emigracyjny jest brana pod uwagę przede wszystkim Palestyna i tylko w wypadku, gdy Palestyna nie będzie mogła zaspokoić należycie potrzeb emigracyjnych, wchodzą w grę inne tereny". Na skutek zniekształcenia punktu 2 sens wysuniętych tez uległ zmianie.

Rzym i Berlin idą ręka w rękę

Wspólnie wysuną roszczenia kolonialne

Rzym, 16. 1. PAT. Wczorajszy komunikat „Informazione Diplomatica" ujawniający, że w rozmowach z Chamberlainem Mussolini miał łączyć sprawę stosunków francusko-włoskich z zakończeniem wojny w Hiszpanii, wywołał tu wiele komentarzy. Przypominają przede wszystkim w Rzymie, że wiadomość o takim ujmowaniu spraw włosko-francuskich przez Mussoliniego rozeszła się w pierwszym dniu wizyty Chamberlaina nad Tybrem i została przez koła angielskie zdementowana, natomiast obecnie jest przez rozmaite źródła potwierdzana.

Wyrażana jest tu również opinia, że polityka włoska, zwlekająca z nawiązaniem rokowań z Francją, dyktowana jest nie tylko interesami politycznymi Włoch w Hiszpanii, ale również innymi względami natury ogólnej. Przypuszczają tu mianowicie, że Włochy pragną wysunąć swoje rewindykacje kolonialne wobec Francji w chwili, gdy Niemcy wysuną swe żądania o zwrot kolonii, utraconych po wojnie. Solidarna akcja Niemiec i Włoch zapewniłaby obu mocarstwom większe szanse powodzenia w przeprowadzeniu swych rewindykacyj kolonialnych w stosunku do mocarstw zachodnich.

Stosunki włosko-francuskie wymagają... mediacji

Rzym 16. 1. PAT. Omawiając problem hiszpański na łamach „Voce d'Italia" Virginio Gayda pisze, że Włochy muszą śledzić ze szczególną uwagą rozwój interwencji francuskiej na rzecz obozu czerwonych, albowiem interwencja ta zagraża uprawnionym interesom narodu hiszpańskiego, pragnącego wyzwolić się spod obcego wpływu, przeto nie można zrozumieć dlaczego hiszpański naród niezależny i zdolny bronić swej wolności oraz indywidualności miałby zagrażać Francji, która dziś popiera Barcelonę. Jest natomiast rzeczą zrozumiałą, że Hiszpania czerwona finansowana i zbrojona przez Francję stanowiłaby przedłużenie polityki francuskiej na półwyspie Pirenejskim i w konsekwencji byłaby groźbą dla innych państw śródziemnomorskich. Dlatego też, pisze Virginio Gayda, problem francusko-hiszpański stanowi zagadnienie, nadające się do mediacji i kontroli.

Doniosła narada gospodarcza

Warszawa, 16. 1. (A) W dniu dzisiejszym odbyła się wielka narada gospodarcza, w której uczestniczyli m. in. ministrowie Roman, Ulrych, Rose, Piasecki i inni. Na konferencji tej został wygłoszony szczegółowy referat o najaktualniejszych problemach gospodarczych. W wyniku narady przyjęto cały szereg ważnych uchwał, które w ciągu krótkiego czasu będą opracowane w postaci projektów nowych ustaw i rozporządzeń.

Projekt ustawy o gospodarce przedsiębiorstw miejskich

Wareszawa, 16. 1. (A) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt ustawy o gospodarce przedsiębiorstw komunalnych. Sprawa tych przedsiębiorstw była już nieraz wysuwana przez sfery gospodarcze jako wymagająca natychmiastowej zmiany.

Wedle nowego projektu mają być zasadniczo odróżniane zakłady miejskie od przedsiębiorstw miejskich. Zakładami takimi są jedynie elektrownie, rzeźnie, wodociągi i t. p.

Echa obrad Str. Ludowego

Warszawa, 16. 1. (Sin) Polska Agencja Agrarna przynosi komentarze do niedzielnej Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego stwierdzając, że przebieg obrad i uchwały wywołały całą litanię plotek i pogłosek. Pogłoski te idą przede wszystkim w tym kierunku, że Rada Naczelna wezwała emigrantów politycznych do powrotu, w rzeczywistości uchwały sprawę tę określają inaczej, stwierdzając, że niezbędnym warunkiem akcji konsolidacyjnej jest stworzenie odpowiedniej atmosfery. Również uchwały Rady Naczelnej zaprzeczają wszelkim wersjom na temat jakichś walk personalnych, rozłamów, dymisji i rezygnacji. Linia zasadnicza Stronnictwa Ludowego nie uległa zmianie, co podkreślono raz jeszcze w uchwałach i to bardzo wyraźnie, zwłaszcza, jeżeli idzie o stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec zagadnienia obrony państwa i zagadnienia międzynarodowego położenia Polski. Po raz pierwszy natomiast Rada Naczelna wezwała N. K. W. „do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji na zasadach uchwalonych przez Radę Naczelną".

Przed podpisaniem umowy polsko-estońskiej

Tallin, 16. 1. PAT. Dziś odbyło się drugie z kolei posiedzenie delegacji polskiej i estońskiej. Z końcem tygodnia przewiduje się parafowanie umowy handlowej. W rokowaniach nie natrafiono na żadne trudności i nowa umowa nie wiele będzie różniła się od dotychczasowej. Przewodniczący delegacji estońskiej Meri wydał śniadanie na cześć polskiej delegacji.

Eksportacja zwłok bohaterskiego żołnierza

Zakopane 16. 1. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 15 odbyła się z kaplicy cmentarnej eksportacja na dworzec zwłok ś. p. plutonowego W. P. Oleksowicza Henryka, zmarłego w wdniu 13 stycznia br. skutkiem odniesionych ran, jakie bohaterski żołnierz odniósł w dniu zajmowania odzyskanych przez Rzeczpospolitę ziem jaworzyńsko-spiskich.

W żałobnej manifestacji wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz: wicestarosta nowotarski mgr. Wroński, dowódca garnizonu płk. lek. Szumski, wiceburmistrz Zakopanego Adamczyk oraz specjalnie przybyła z Kraśnika delegacja pułku, w którym zmarły ostatnio odbywał służbę. Zwłoki przewiezione zostaną do Kraśnika.

Kanada pokonała Polskę po ostrej walce 5:2

W poniedziałek wieczorem odbył się w Katowicach na sztucznym torze sensacyjny mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Kanady i Polski. Zwycięstwo odniosła Kanada w stosunku 5:2 (4:1, 1:1, 0:0). Wynik jest o tyle sensacyjny, że po raz pierwszy na swoim tournee po Europie Kanadyjczycy stracili dwie bramki.

„Nie damy się zepchnąć z linii obrony naszych praw"

Wielką debatą polityczną Rada Miejska zakończyła swój żywot

Kraków, 17 stycznia

Na godzinę 6.15 wyznaczono ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej. Zegar wydzwonił już dawno wyznaczoną godzinę, a sala pałacu Wielopolskich świeciła jeszcze pustkami.

Tylko w kuluarach niezwykłe ożywienie. Wszyscy spodziewają się czegoś nadzwyczajnego, każdy liczy się z tym, że dziś nastąpi coś niezwykłego.

Czy fala pogłosek, obiegających ostatnio wokół Ratusza i jego włodarza przybierze tym razem konkretną formę?

Rozpoczyna się posiedzenie. W loży prasowej komplet jak nigdy.

Rada wybiera rejenta dr. Czuchajowskiego przewodniczącym na czas debaty nad zamknięciami rachunkowymi. Bez dyskusji przebiczowano całą masę spraw gruntowych i finansowych. Nie przemawiano, nie sprzeczano się, ba, na wniosek P. P. S. usunięto nawet jeden punkt z porządku dziennego. Poszło o to, aby członków Komisji Rewizyjnej dla Targowiskowej Komisji Nadzorczej nie wybierać obecnie, ale powierzyć to nowej Radzie Miejskiej. Nikt się nie sprzeciwił — idylla na całej linii.

Zabiły żywiej serca, gdy na chwilę zarządzono tajność obrad. Ale tajność trwała jakieś trzy minuty i wszystko potoczyło się normalnym trybem. W kuluarach szeptano, że na tajnym posiedzeniu nie mówiono o tym, co najważniejsze.

Przed przystąpieniem do dalszych obrad zabrał głos wiceprezydent dr. Klimecki, oświadczając, że sprawa zarzutów przeciw gospodarce miejskiej, wysuniętych ongiś przez insp. pracy p. Czarneckiego została zlikwidowana reskryptem Województwa, stwierdzającym, że wyjaśnienia prezydenta miasta w tej sprawie są wystarczające.

Bez większego wrażenia rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 1937/38. Po referacie zabierali głos liczni mówcy, precyzując swój punkt widzenia na tę sprawę. Dopiero w miarę upływu czasu zabrzmiały silniej akcenty polityczne.

Radny dr. Schreiber (Bund) krytykuje ostro Zarząd Miejski za metody walki przedwyborczej, a szczególnie za umieszczenie megafonu na Rynku, z którego padały wysoce niekulturalne hasła i okrzyki.

Ten moment przemówienia oklaskuje żywo radna Bobrowska.

Radny Stańczyk (P. P. S.) stwierdza, że program polityczny obecnej większości streszczał się w walce przedwyborczej na hasłach walki z Żydami i socjalistami. Społeczeństwu polskiemu już nie wystarczy propaganda antysemicka jako program.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos radny, poseł dr. Ignacy Schwarzbart, wygłaszając pełne akcentów politycznych przemówienie:

„Obecna większość nie uwzględniła żadnych z naszych postulatów"

Przemówienie posła dra I. Schwarzbarta

W chwili, gdy rozlega się łabędzi śpiew tej Rady, zabieram głos, — aby w tym właśnie momencie nie zabrakło głosu małego Klubu tej Rady, Klubu, który nie odgrywał wprawdzie roli decydującej, ale w ciągu 5 lat ustosunkowywał się zawsze do wszelkich poczynań Zarządu Miejskiego w sposób obiektywny i rzeczowy.

Chcę przeto także w tej ostatniej chwili pozostać wiernym zasadzie, jaką wygłosiłem w czasie pierwszej dyskusji budżetowej. Chcę w sposób jak najbardziej obiektywny rozmieścić światła i cienie kończącej się obecnie kadencji Rady.

Nikt nie posądzi mnie ani Klubu mojego o sympatie polityczne dla większości tutaj rządzącej. Ale właśnie dlatego, że byliśmy w opozycji, przeto jest moim obowiązkiem w sposób ściśle obiektywny rozmieścić światła i cienie.

Przez cały czas tej kadencji byliśmy w rzeczowej opozycji do rządzącej większości, bo nigdy nie głosowaliśmy za budżetem, ale mimo to chcę podkreślić, że ogólna wypadkowa gospodarki, gospodarki w ścisłym tego słowa znaczeniu, za ubiegłą kadencję jest pozytywna.

Jeśli elementami gospodarki są równowaga budżetu, odciążenie miasta od długów, rozwój pod względem urbanistycznym, ilość wybrukowanych ulic, rozwój opieki społecznej, troska o wygląd miasta, o dobra kulturalne miasta — to wypadkowa między wadami a zaletami — jest pozytywna. Znaczy to, że kadencja wykazuje wady, błędy, ale i zalety.

Nikt mnie nie posądza o sympatie do kierunku politycznego, jaki reprezentuje pan wicepremier Kwiatkowski, ale jest moim obowiązkiem wspomnieć o tym, że w expose budżetowym pan wicepremier Kwiatkowski uwypuklił dwa miasta w Polsce, które postąpiły naprzód w swym rozwoju — Warszawę i Kraków.

Podkreślam ten moment, jako opozycjonista do Zarządu Miejskiego, bo sądzę, że w tym uznaniu mieści się pochwała, która nas Krakowian musi cieszyć. Nie mogę przejść do porządku dziennego nad zjawiskiem, które rzuca się każdemu w oczy.

Kto widział Kraków przed 5 laty i odbywa spacer nie tylko przez budżet Krakowa ale przez sam Kraków, ten nie zaprzeczy, że miasto postąpiło naprzód tak zewnętrznie, zwłaszcza w pewnych dzielnicach jak i w wartościach wewnętrznych.

Ale są też dwa inne momenty, które chciałbym uwypuklić. Moment lokalny i ogólno-polityczny. Klub mój, stojąc zawsze na straży dobra i interesów miasta, musi stwierdzić, że w ostatniej kadencji 5-letniej dał się zaznaczyć w stosunku do ludności żydowskiej utemperowany, ale konsekwentny antysemityzm. Był to antysemityzm zdążający konsekwentnie do celu. Forma zewnętrzna tego antysemityzmu była u nas w Krakowie niezwykle uprzejma i wytworna, ale treść nie mniej stanowcza.

Ten kierunek antysemicki w Krakowie — teraz przechodzę do drugiego momentu — był refleksem ogólnego nastroju i prądu idącego przez całe państwo.

Ustawa o samorządach zacieśnia kompetencje Rady Miejskiej do zadań natury gospodarczej. Ale linia demarkacyjna między gospodarczymi problemami a problemami natury politycznej nie da się ściśle odgraniczyć. Każda akcja gospodarcza o charakterze zakrojonym na szerszą miarę nabiera samoistnie cech politycznych. W Krakowie, mieście o tak pięknych tradycjach, kulturze i duchowo arystokratycznym autorytecie, wdzierał się szczególnie ten refleks polityczny do problemów gospodarki miejskiej.

I dlatego chcę zaznaczyć, że ten kierunek, który znamionował linie postępowania większości nie był na ogół samorzutny, nie wypływał on z ogólnego przekonania tych członków Rady, którzy do tej większości należeli, ale był wynikiem nacisku i prądu, który szedł przez państwo. Ale i po tej stronie sali odzywały się czasem głosy pełne humanitarności, że wspomnę tylko o wystąpieniach radnych Bobrowskiej, Kostrzewskiej, Łubieńskiej czy ks. Molińskiego. Chcę to podkreślić, bo widać było u wielu członków większości niejednokrotnie mocowanie się między pokusą zastosowania się do prądu antysemickiego a przeświadczeniem, że prąd ten jest szkodliwy, sprzeczny z dotychczasową tradycją naszego miasta. Jeśli ten moment podkreślam, to czynię to nie z jakiejś wdzięczności, gdyż sądzę, że osoby te spełniły tylko obowiązek; ale czynię to dlatego, by w tych czasach dać wyraz uznania dla tych obywatelskich, troską o współpracę wszystkich obywateli nacechowanych głosów.

Obecna większość nie uwzględniła żadnego z naszych postulatów. Straciliśmy w tej kadencji bardzo wiele. Straciliśmy stanowisko wiceprezydenta miasta, a chodzi nam tutaj nie tylko o urząd, ale i o symbol i symptom. Nie mieliśmy przedstawiciela w Zarządzie Miejskim, bo nie mieliśmy ani jednego ławnika. Zmniejszono i tak już ograniczone zatrudnianie Żydów przy robotach publicznych. Subwencje na cele zdrowotne, społeczne, kulturalne i sportowe społeczeństwa żydowskiego zredukowano wprost do symbolu tylko. W stosunku do budżetu, wszystko to, co otrzymaliśmy, było ochłapem tylko. Choć cośkolwiek zrobiono i w dzielnicach żydowskich, to na ogół znajdują się one w straszliwym zaniedbaniu.

Przez 5 lat walczyliśmy o te wszystkie postulaty i nie mogliśmy doczekać się ich realizacji. I dlatego zrozumiecie, Szanowni Panowie, że bilans aktywów i pasywów nie pozwala nam zająć stanowiska bez zastrzeżeń pozytywnego do gospodarki miejskiej.

Czy sądzicie Panowie, że dla pełnouprawnionych obywateli tego miasta, związanych w nim z każdym przejawem życia, z każdym kamieniem, drzewem i gmachem jest rzeczą łatwą przejść przez rynek krakowski i słuchać z megafonów głosów bojowego antysemityzmu, jakim raczono nas w czasie kampanii przedwyborczej? Czy łatwo było przejść przez ulicę Basztową i widzieć rozciągnięty nad nią transparent, wzywający do bojkotu Żydów, rozciągnięty właśnie nad tą ulicą, jakby symbolem tuż obok konsulatu niemieckiego?

Nie podnoszę tego wszystkiego, aby zwiększyć listę rekryminacji, ale by stwierdzić z tego miejsca, że my Żydzi, pełnouprawnieni obywatele tego miasta i państwa polskiego jesteśmy zadraśnięci w naszym poczuciu obywatelskim, bo ta polityka delikatnego ale stanowczego antysemityzmu została przez nas w całej pełni odczuta i my się przeciw niej buntujemy jako obywatele.

Nie pięścią w oczy, ale jakby w chloroformie, delikatnie, ale krok za krokiem, z roku na rok odsuwano nas coraz bardziej od współpracy i praw.

Mówiono nam: patrzcie co się dzieje na świecie. Kraków nie jest oazą! Ja twierdzę jednak, że ambicją państwa polskiego, a nim miast takich jak Kraków, powinno być nie zastosowanie się, nie akomodowanie się do prądów antyżydowskich, ale przeciwstawianie się tym prądom. Misja Polski położonej między Rosją a Niemcami polega właśnie w przeciwstawieniu się tym prądom i w zwycięstwie demokracji. Tak my osądzamy misję Polski, dla Jej dobra i potęgi.

Wiemy, że w przyszłej Radzie będzie większa ilość tych, którzy ostrzej niżby Panowie, zapatrywać się będą na sprawy żydostwa. Ale jestem przekonany, że im z czasem przeciwstawi się Polska, która idzie, Polska demokratyczna i sprawiedliwa, o której mówił tutaj pan Kolega Stańczyk.

My, jako wolni, dumni i równouprawnieni obywatele nie damy się zepchnąć z linii obrony naszych praw. W oparciu o tę Polskę Jutra — będziemy dążyć do współpracy i do zrealizowania tych naszych słusznych postulatów, których realizacji odmówiła nam i ta, ustępująca obecna Rada.

Przemówienie posła dr. Schwarzbarta, wygłoszone z doskonałą swadą, przyjęte zostało z dużym aplauzem.

Sprawozdanie budżetowe zostało uchwalone głosami większości, przeciw głosom P. P. S. Radni żydowscy wstrzymali się od głosowania.

(Dokończenie na str. 14-ej)

KRONIKA

STYCZEŃ
17
WTOREK

Wschód słońca 7 g 16 m
Zachód słońca 15 52 m
26 Tejwes 5699

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Pl. Zgody 18, Mogilska 16.

Wykłady naukowe na poziomie wyższym

organizowane przez Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie obejmą następujące dziedziny: 1) **z judaistyki:** literaturę hebrajską, filozofię judaizmu i literaturę talmudyczną, 2) **z dziedziny nauk ścisłych i przyrodniczych:** mechanikę, matematykę wyższą, chemię ogólną i techniczną, geometrię wykreślną, biologię i bakteriologię, 3) **z humanistyki:** wprowadzenie we filozofię, wprowadzenie w psychologię pedagogiczną, wprowadzenie w pedagogikę, wprowadzenie w ogólną i polską literaturę współczesną, seminarium z historii literatury.

Wykłady objęli wybitni fachowcy poszczególnych dziedzin.

Wpisy i informacje dziś we wtorek i jutro we środę od godz. 19—20 w kancelarii Szkoły przy ul. Podbrzezie 8.

Zmiany w taryfie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej

Z dniem 1 stycznia br. zostały wprowadzone w taryfie pocztowej i telegraficznej następujące ważniejsze zmiany:

1) **Pierwszą jednostkę taryfową przy przekazach podniesione z 20 zł. na 25 zł. podwyższając** równocześnie opłatę z 20 gr na 25 gr.

2) Zniesiono zniżoną taryfę dla listów i kartek wysyłanych do Rumunii.

3) **Zniesiono dopłatę na przewóz powietrzny w kraju listów, kartek i przekazów.**

4) Wprowadzono kilka zniżek dla przesyłek zawierających druki dla ociemniałych.

5) **Wydatnie zniżono opłatę telegraficzną za przekazy** telegraficzne ustalając ryczałt wynoszący do kwoty 200 zł. — 1 zł., ponad 200 zł. — 1.50 zł., przy czym zniesiono opłatę zasadniczą za nadawaną równocześnie korespondencję osobistą.

6) Zniżono opłaty za skrytki dla przesyłek listowych, czasopism, listów wartościowych i przekazów z 2 zł na 1 zł, zaś dla paczek z 30 zł. na 25 zł.

W taryfie zaś telefonicznej zaszły ważniejsze zmiany następujące:

1) Zarządzono, że **czas trwania rozmów miejscowych przeprowadzanych z rozmównic publicznych** za opłatą 15 lub 20 gr. **jest nieograniczony.** Wyjątkowo mogą być ograniczone do 6 minut rozmowy miejscowe w wypadku konieczności przeprowadzenia z tej samej rozmównicy rozmów międzymiastowych.

2) W taryfie zagranicznej obniżono o połowę opłatę **za** rozmowy błyskawiczne.

Zwyżka cen chleba i pieczywa

Onegdaj piekarze krakowscy podwyższyli ceny chleba żytniego jasnego o 1 gr na kg i bułki pytlskiej z 4 gr na 5 groszy.

Sąd zatwierdził konfiskatę książki

Wczoraj po południu w krakowskim Sądzie Okręgowym ogłoszone zostało postanowienie, zatwierdzające konfiskatę książki pod tytułem „Podnieśmy Ją wzwyż", której autor występował pod pseudonimem „Chwilowo Niemowa".

Motywy decyzji sądu zostały odczytane na rozprawie tajnej.

Samobójstwo na „torze śmierci"

Wczoraj w południe na tzw. torze śmierci w Bronowicach Małych pod Krakowem rzuciła się pod koła przejeżdżającego pociągu młoda kobieta, licząca około 30 lat. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u denatki rany na głowie i ogólne obrażenia. W stanie ciężkim przewieziono samobójczynię do szpitala. Identyczności jej na razie nie ustalono.

Zatruł się lekarstwem

Mieszkaniec Bronowic Małych 50-letni Wojciech Boj usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej dawki jakiegoś lekarstwa. Lekarz przepłukał mu żołądek i przewiózł samobójcę do szpitala.

Poderżnął sobie gardło brzytwą

W Kurzelowie, pow. włoszczowskiego, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą, 52-letni Ignacy Kremblewski z pow. radomszczańskiego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania. Jak ustalono w dochodzeniu, denat nie żył z żoną i wskutek niepowodzeń, od dłuższego czasu zdradzał chorobę umysłową.

—oo—

— „TEATR JAKO ZJAWISKO KULTURY MASOWEJ" W środę 18 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 znany literat p. **Adam Polewka** odczyt na temat: „Teatr jako zjawisko kultury masowej". Po odczycie dyskusja.

—oo—

— OBÓZ NARCIARSKI W KRYNICY. SEKCJA NARCIARSKA Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE URZĄDZA OBÓZ W KRYNICY W DNIACH OD 21 DO 29 STYCZNIA.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA SEKRETARIAT W LOKALU KLUBOWYM DO DNIA 19 STYCZNIA, KRAKÓW RYNEK GŁ. 14 III. p.

—oo—

Zamiast kwiatów na grób **bł. p. STEFANII ADEROWEJ** składa kwotę Zł 15.— na „pomoc najnieszczęśliwszym"
686f **JÓZEFA JOSEFERTOWA, Kraków.**

—oo—

Zamiast wieńca na trumnę **bł. p. STEFANII ADEROWEJ** złożyli na dożywianie dzieci żyd. przy **ZWIĄZKU KOMBATANTÓW: EWELINA ADEROWA Zł 10.— i ERNESTOWIE ADEROWIE Zł. 10—** 271k

—oo—

Zamiast kwiatów na trumnę **błp. Stefanii ADEROWEJ** złożyli na dożywianie biednych dzieci przy Związku Kombatantów: Zarząd Okręgu i Oddziału Związku Kombatantów Zł 50, oraz po zł 25.— Koło Pań przy Związku Kombatantów, Dyr. Leonowie Raabowie, Pola i Leon Holzerowie. 17139k

—oo—

אנחנו משתתפים בצערה הרב של חברתנו מרת הדסה שטינברג במות עליה אבה ז״ל

המנהל וחבר המורים
של בתי־הספר העבריים בקרקוב

GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 16 stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.25—23.75, jednolita czerwona 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana 20.25—20.75, żyto standart I 116—16.50, standart II 15—115.25, jęczmień jednolity 17—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I (lekko zadeszczony) 16—16.75, standart II (zadeszcz. dop. 15.50—15.75, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42.50—44.25, wyciągowa 35 proc.41.75—43.75, gat. I 50 proc. 39.25—40.25, gat. IA 65 proc. 35.25—36.25, gat. II 35—65 proc. 35.25—34.25, gat. II 50-60 proc. 30.50—31, gat. II. 50-65 proc. 29.50—30, gat. II. 60-65 proc. 24—24.50, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.75—29.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27.25, razowa 95 proc. 23.25—23.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 10.25—10.75. Tendencja i obroty: pszenica 83 spokojna, żyto 30 spokojna, jęczmień 41spokojna, owies 180 spokojna. Ogólny obrót 566 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 16. stycznia. Żyto 14.50—14.75, jęczmień browarowy nie notowany, jęczmień 700-72 g/l 16.75—17.25, jęczmień 673-678 g/l 16—16.50, mąka żytnia wszystkie gatunki minus 25 gr. Reszta bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 209 spokojna, żyto 1217 spokojna, jęczmień 355 spokojna, owies 60 spokojna. Ogólny obrót 2.683.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 16 stycznia. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 133.50, Bank Zachodni 43—43.50, Bank Handlowy 59, Żyrardów 62.50—63, Haberbusch 61—61.50, Ostrowiec 66.50—67, Cukier 34, Starachowice 48—48.25, Węgiel 33.50. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odcinki grube 65.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 85.50, II em. 85.75, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 92, II em. 92.75, 5 proc. poż. konwersyjna 69.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 66.25, odc. drobne 66, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.25. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie 64.75—65, 4½ proc. listy m. Warszawy; 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 73.75—73.63. drobne 75.25, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 73.38, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 65.50, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1936 63.25—63.38. Tendencja niejednolita

Pożegnanie

(Dokończenie ze str. 14)

Pod koniec posiedzenia nastąpił wzruszający moment. Zabrał głos prezydent dr Kaplicki, który między innymi powiedział:

Pięcioletnia kadencja tej Rady Miejskiej kończy się za kilka dni. W tej ważnej i powiedziałbym rzewnej chwili pragnąłbym, ażebyśmy sami przed sobą stwierdzili, w jakiej mierze wykonaliśmy wzięte na siebie obywatelskie obowiązki. Chcę na to pytanie odpowiedzieć krótko, dobitnie i szczerze. W tym celu podam kilka cyfr, jakie przygotował mi wydział finansowy Zarządu miasta. Otóż wydatki inwestycyjne Gminy w latach 1934/35—1938/39 (łącznie z przedsiębiorstwami miejskimi, bez Krak. Miejskiej Kolei Elektrycznej) wyniosły globalnie 24,158.000 zł. W tym samym czasie zadłużenie Gminy (t. zn. na przestrzeni 5 lat) zmalało o 2 i pół miln. zł. Dodam przy tym, że inwestycje Krak. Miejskiej Kolei Elektrycznej w tym samym okresie czasu wyniosły okrągło 4 i pół miln. zł.

Sądzę, że wolno mi stwierdzić, iż rządy Świetnej Rady w okresie wspomnianego 5-ciolecia posiadają wynik pozytywny i dodatni. Czemu mamy to do zawdzięczenia? Wyliczę kilka najistotniejszych czynników: 1) Oddłużenie, aczkolwiek zaznaczyć trzeba, że Kraków chętnie zrezygnowałby z oddłużenia, gdyby nie owe dekrety, wprowadzone na przełomie lat 1934/5 a posiadające taki wpływ na kształtowanie się równowagi budżetowej, 2) to prawa koniunktury, która przypadła na połowę kadencji Rady Miejskiej, 3) to twarda szkoła, jaką nam dał okres kryzysu, 4) lojalna i uczciwa współpraca personelu gminnego, wreszcie 5) harmonijne współdziałanie Rady, Zarządu i Prezydium miasta.

Tak więc na naszym krakowskim partykularzu mieliśmy klasyczny przykład gospodarki parlamentarnej, opartej na ustroju demokratycznym.

Tu muszę podkreślić odnoszenie się do pracy większości ze strony mniejszości Rady. Otóż opozycja, posiadając własny światopogląd i zasady przeważnie biegunowo różne od poglądów większości umiała się zawsze zdobyć na obiektywizm, walk nie toczyła pod kątem osobistym i nie popadała w zgubną dla parlamentaryzmu obstrukcję. W końcu pragnę dać wyraz kilku osobistym wrażeniom. Otóż zaufanie, jakim mnie Świetna Rada darzyła, wybierając prezydentem 50-ciu głosami na 63 głosujących, nie opuściło mnie w okresie całego 5-lecia. Nie spotkały mnie żadne obelgi i inwektywy.

Za tę dla dobra miasta współpracę z głębi serca dziękuję. Okres ten pozostanie zawsze dla mnie silnym i najlepszym wspomnieniem.

Kiedy prezyd. miasta zakończył swoje przemówienie, wszyscy radni powstali z miejsc, gorącymi oklaskami podkreślając atmosferę wyjątkowej serdeczności, jaka zapanowała na ostatnim posiedzeniu kończącej się kadencji Rady Miejskiej. W tym samym duchu szczerości, wzajemnej lojalności, kultury, a rzec można i wzruszenia przemawiali kolejno przewodniczący klubów radzieckich lub ich zastępcy a mianowicie: r. dr. Kwieciński, r. dr. Stańczyk (P. P. S.), r. poseł ur. Ignacy Schwarzbart (imieniem obu klubów żydowskich) i r. dr. Bogdanowski.

W końcu odczytano list prezesa klubu większości, b. min. prof. dr. Kumanieckiego, który z powodu złego stanu zdrowia nie mógł uczestniczyć w obradach, po czym prezyd. dr. Kaplicki zamknął posiedzenie.

POLSKA POKONAŁA SZWECJĘ 12:4

W poniedziałek wieczorem rozegrany został w Sztokholmie międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Szwecja. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 12:4.

Wolne posady

PANIENKA do wszystkiego, małe gospodarstwo poszukiwana. Zgłoszenia Lubomirskiego 37 I p. m. 13 między godz. 2—4. 350g

Posad poszukują

FRYZJER DAMSKI ondulacja wodna, trwała, żelazkowa przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „659". 341g

MŁODY zdolny, z dobrymi referencjami poszukuje zastępstwa z branży elektrotechnicznej. Posiada znajomości w elektrowniach okręgu krakowskiego. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Fachowiec 346". 346g

PODRÓŻUJĄCY poszukuje zastępstwa w branży żelaznej lub metalowej. Zgłoszenia Admin. „Nowego „Dziennika" pod „Referencje — 347". 347g

KAPELUSZE przerabia, — fasonuje, czyści i odnawia, kapelusznik, Kraków, Dietla 59, m. 12 III piętro. 339g

PIERWSZORZĘDNA kucharka poszukuje posady dochodzącej do gotowania w pierwszorzędnych domach. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 262. 262k

REPREZENTATYWNY — młody, uczciwy z dobrymi referencjami, zdolny w każdej branży — szerokie znajomości w województwie Krakowskim, Śląskim, Poznańskim — pomorskim — poszukuje zastępstwa. Łaskawe oferty Admin. „Nowego Dziennika" pod 348. 348g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser Sebastiana 31, m. 9 II p. 6577g

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4.

TAPICER pierwszorzędny, przyjmuje wszelkie zamówienia **PO CENACH NAJNIŻSZYCH.** Robota solidna. Referencje doskonałe. Zgłoszenia Brück, Orzeszkowej 10.

AKCJE Chodorow, Cegielski, Nitrat, Parowozy. Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW,** listy zastawne, kupuję i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA,** Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

Dnia 18-go bież. mies. rozpoczyna się 2-miesięczny
KURS RĘKAWICZEK I GALANTERII
Zgłoszenia „Ognisko Pracy", Skawińska Boczna 7, od godz. 11 do 1-szej. — ZNIŻKI KOLEJOWE

PIERWSZORZĘDNY tapicer, uchodźca z Niemiec, — poszukuje roboty, ceny b. niskie Łaskawe zgłoszenia Banasik, Krakowska 14. 271g

WYTWÓRCY! Podróżujący przyjmie zastępstwo na własny rachunek. Zgłoszenia pod Nr 505 Admin. „Nowego Dziennika". 248g

SZUKAM posady towarzyszki lub gospodyni u samotnego pana. Jestem uchodźczynią. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „554". 277g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

Dalsze wpisy na **KURS języka ANGIELSKIEGO** metodą lingwafonową, przyjmuje sekretariat Kombatantów — Rynek Gł. 12 w godz. 10 do 13 i 17 do 19-tej.

OBIADY smaczne wydaje. Sarego 9, m. 2. 121k

BEZPŁATNY abonament — daje „Biblioteka Uniwersalna" Bracka 9, Karmelicka 30. 335g

Dnia 18-go bież. mies rozpoczyna się 3 miesięczny
KURS MODNEGO FRYZJERSTWA
Zgłoszenia „Ognisko Pracy", Skawińska Boczna 7, od godz. 11 do 1-szej. Na kurs ten przyjmuje się również uchodźców z Niemiec. ZNIŻKI KOLEJOWE.

DYPL. TECHNIK BUDOWLANY z praktyką, absolwent Krak. Szkoły Przemysłowej (matura gimnazjalna, dobry rysownik, poszukuje pracy. Rerefencje i świadectwa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „470". 222g

BEZDZIETNE małżeństwo z poleceniami — poszukuje stróżostwa w śródmieściu Krakowa. Uszczelnia wodociągi. Może złożyć kaucję Zł 700.— Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „521". 258g

Różne

TKALNIA dywanów, chodników z odpadków — Artystyczna naprawa dywanów, Starowiślna 49. 6569g

HEBRAJSKIEGO wyucza szybko i dokładnie rutynowany pedagog-hebraista z Niemiec. Schächter, **DIETLA** 49 m. 21. 6521g

Nauka i wychowanie

WYCHOWAWCZYNIE — (wawec) dochodzącą dla 8 letniego dziecka przyjmę. Zgłoszenia: Długa 86 m. 12a godz. 2—3. 267k

UWAGA KSIĘGOWI. Wpisy na sześciotygodniowy Kurs Podatkowy przyjmuje Związek Księgowych w Polsce, Kraków, Al. Krasińskiego 28, tel. 149-07. Otwarcie Kursu 20 stycznia. Opłata zł 60.— Wykładają fachowcy Izby Skarbowej. 33k

NAUCZYCIEL uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiedniu (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka **HEBRAJSKIEGO, ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO** — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc. — Zgłoszenia Sławkowska 25/5, — telefon 162-64. 344g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6549g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka — Syrokomli 16 m. 10. 96g

TAŃCZYĆ WYUCZAM — INDYWIDUALNIE! TELEFON 220-59. 195g

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, Zyblikiewicza 11A/6. od 3—6. 131g

PRZEDSZKOLE IMMERGLÜCKOWNYCH — SEBASTIANA 8 przyjmuje zgłoszenia na drugie półrocze. 338g

NIEMIECKIEGO, stenografji polskiej, niemieckiej, korespondencji, maszynopisma półroczny kurs specjalny. Miesięcznie 35.—, dzieci inwalidów 10.— sieroty wojenne bezpłatnie. Marczewski, Kraków, Rynek 9. 263k

Interesy handlowe

BILANSE — Amerykańska Księgowość Przebitkowa! — najkorzystniej — Biuro Grünsteina, — Grodzka 28. 290g

SPÓLNIK kapitałem 8 do 10.000 poszukuje fachowiec sukienny, długoletnia praktyka, posiadający również gotówkę, celem założenia wspólnego interesu. Zgłoszenia: Katowice, Skr. 513. 310g

Kupno

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuje, płaci najwyższe ceny. Goldberg. Gazowa 11. 6317g

Sprzedaż

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabio. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 3117k

OKAZYJNA SPRZEDAŻ POSEZONOWA — „Źródło Pończoch" Plac Dominikański 1. 218k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost — Administracji i wyłącznie **GOTÓWKĄ**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

DYWANY PERSKIE sprzedaje okazyjnie Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 57k

FORTEPIAN wiedeński, znakomity, czterysta, Kraków, Rynek 9, mieszkanie 7. 264k

MASZYNA trykotarska okazyjnie do sprzedania. — Grodzka 21 m. 7. 268k

UDOWODNIONEM jest, że największy wybór maszyn do pisania biurowych — walizkowych posiada „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 9072k

Lokale

POKÓJ umeblowany pełnokomfortowy, balkonowy, osobne nie krępujące wejście, telefon — wolny. Limanowskiego 41, m. 5. tel. 221-79 od 2—6-ej. 337g

PANIĄ sytuowaną do komfortowego pokoju utrzymaniem przyjmę zaraz. Długa 10/7. 343g

POKÓJ umeblowany inteligentnej osobie zaraz tanio wynajmę. Gręgórzecka 15/I. 266k

ZAKOPANE — Komfortowy pensjonat **RIVIERA** obok Lipek poleca pokoje słoneczne, kuchnia, rytualna, — wykwintna. 230k

ZAKOPANE — komfortowy pensjonat „**HALKA**" — Zamojskiego poleca słoneczne pokoje z zimną i ciepłą wodą bieżącą. Wykwintna kuchnia. Ceny zniżone. 202k

ZAKOPANE, pełnokomfortowy hotel - pensjonat „**NELLIN**" bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd **SCHERER-REBENOWA,** tel. 1744 8705k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „**PODHALE**" poleca dobrze ogrzane pokoje i kuchnię pierwszorzędną. Brandowa. 38k

KRYNICA MARIA MAŁGORZATA poleca pełnokomfortowe, ciepłe, słoneczne pokoje, kuchnia rytualna — ceny przystępne — zarząd **LICHTINGEROWEJ** tel. 121 184k

6 UBIKACYJ od zaraz, 9 ubikacyj od 1 marca, frontowych na II p. przy ul. Gertrudy 12 na biuro, cichy przemysł lub mieszkanie do wynajęcia. Telefon 172-05. 342g

2 POKOJI, kuchnią, pełnym komfortem poszukuję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „207". 207k

URZĘDNIK komunalny poszukuje pokoju z kuchnią z komfortem w śródmieściu od zaraz czynsz zapewniony. Admin. „Nowego Dziennika" pod „Gwarancja — 13139".

Zdrojowiska

ZAKOPANE. „**LUNIECZKA**" nadal Zarząd **ZUCKEROW** poleca pokoje, woda bieżąca, kuchnia rytualna, ceny najniższe. 316g

RABKA. Pensjonat „**OPIEKA**" I-szej kateg. tel. 326. Zarząd: Hochmannowie, — Strasserowa. Otwarty cały rok.

RABKA. — **PENSJONAT KÜNSTLICHA „UCIECHA"** poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Pełny komfort, Kuchnia ściśle rytualna. Telefon 375. 216k

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA"** tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 8854k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „**LALKA**" ulica Chałubińskiego, telef. 10-51, przyjmuje również pod opiekę młodzież i dzieci. — Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 10k

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.